



KORSO

KOLBUSZOWSKIE

po lub na



Nr 29
(866)

17 lipca
2024

Cena
5,99 zł

**Majątki
radnych
z gminy
Kolbuszowa**

Str. 11

Rolnicy liczą straty

Susza daje się we znaki wszystkim. Słabe plony, straty w zbożach nawet do 50 procent, wysuszona trawa i widmo drożejącej maki i produktów zbożowych. Gminy wystosowują apele do mieszkańców o ograniczenia zużycia wody, a rolnicy rozkładają ręce. Czy grozi nam klęska żywiołowa?

Str. 3



Fot. UKS Tiki-Taki Kolbuszowa

Str. 23

Magda jedzie na olimpiadę

Po raz ósmy z rzędu Magda Niemczyk z UKS Tiki-Taki wraca do Kolbuszowej z medalem rangi Mistrzostw Polski. Ustanowiła nowy rekord życiowy, a to na niedługo przed wyjazdem do Paryża na olimpiadę.

Zderzenie z łośiem

W Kupnie doszło do nietypowego zdarzenia. Motocyklista zderzył się z łośiem. Trafił do szpitala.

Str. 4

Więcej wyjazdów do zasłabnięć

Upały dają się we znaki wszystkim, szczególnie starszym. Ratownicy medyczni z Kolbuszowej zauważają znaczny wzrost liczby wyjazdów do zasłabnięć, omdleń i dolegliwości związanych z wysokimi temperaturami.

Str. 8

Relokacja uchodźców

W społeczeństwie istnieją wciąż spore obawy dotyczące przymusowej relokacji imigrantów. Tym bardziej zaskakujące jest pismo, które Inspektorat Nadzoru Budowlanego wystosował do gminy Kolbuszowa. Pada w nim zapytanie o obiekty służące do zbiorowego zakwaterowania uchodźców.

Str. 9

liczba tygodnia

50

- tyle procent strat mogą odnotować rolnicy podczas żniw przez doskwierającą suszę.

Więcej na str. 3

cytat tygodnia

Zbigniew Serafin

- Nie pamiętam takiego roku, żeby w połowie lipca rolnicy korczyli żniwa - mówi o trwającej suszy i jej skutkach rolnik z Cmolasu.

Więcej na str. 3

za tydzień

Rozmowa z Grzegorzem Romaniukiem, burmistrzem Kolbuszowej



Joanna Serafin

redaktor naczelna
jserafin@korso.pl
tel. 510 103 940



Bartosz Posłuszny

zastępca redaktora naczelnego
bposluszny@korso.pl
tel. 519 132 924
gminy: Cmolasy, Raniżów



Anna Pocałun

dziennikarz
apocalun@korso.pl
tel. 512 344 584
gminy: Kolbuszowa, Niwiska



Kamil Ząbczyk

dziennikarz
kzabczyk@korso.pl
tel. 508 246 992
gminy: Dzikowiec, Majdan Królewski

WSPÓŁPRACA



Grzegorz Lipiec

dziennikarz sportowy
grzegorz.lipiec@korso.pl
tel. 604 140 644

Biuro Reklamy i Ogłoszeń

Lucyna Pik

tel. 508 246 991, lucynapik@interia.pl

Anna Czajkowska

aczajkowska@korso.pl

tel. 519 132 923

Marcin Serafin

mserafin@korso.pl

tel. 510 126 562

Nakrętki dla Julki

Plastikowe nakrętki wciąż można przynosić do naszej redakcji w Kolbuszowej. Pieniądze z ich sprzedaży trafią do chorej dziewczynki

Nasza redakcja cały czas angażuje się w zbórkę nakrętek. Te, które przyniosą do redakcji nasi Czytelnicy, a także różne placówki, odbiera tata dwuletniej Julki Goli z Domatkowa.

Nakrętki możesz zostawić na korytarzu na piętrze budynku przy ul. Obrońców Pokoju 20 w Kolbuszowej, od poniedziałku do piątku między godz. 8 a 15.

REKLAMA



AUTOPROMOCJA



Komentarz tygodnia

Susza i upał

W ostatnich tygodniach Polska podobnie, jak wiele innych części świata, zmaga się z ekstremalnymi temperaturami i suszą, które stawiają przed wyzwaniem zarówno mieszkańców miast, jak i rolników. Wysokie temperatury, które przekraczają 30 stopni Celsjusza, stały się codziennością, a brak deszczu tylko pogłębia problem.

Podczas upałów musimy szczególnie uważać na siebie oraz na swoje zwierzęta. Należy pić dużo wody i unikać przebywania na słońcu w godzinach największego nasłonecznienia. O tym, jak sobie radzić podczas upałów, przeczytajcie Państwo na str. 8. O tym rozmawiamy z ratownikami medycznymi z Kolbuszowej.

Pogoda nie sprzyja także rolnikom, którzy cierpią i skarżą się na suszę. Mówią zgodnie, że jest źle, a gospodarze muszą spieszyć się ze żniwami, aby ratować to, co pozostało.

Dla rolników, którzy są uzależnieni od warunków pogodowych, obecne warunki są szczególnie trudne. Susza nie tylko utrudnia wzrost roślin, ale także obniża plony i jakość uprawianych produktów. Brak wody oznacza również trudności w hodowli zwierząt, które potrzebują dużo płynów do picia i odpowiednich warunków do życia.

O tym problemie rozmawiamy z rolnikami z powiatu kolbuszowskiego.

Niektóre gminy także wystosowują apele o oszczędzanie wody. Chyba wszyscy są zgodni, że w czasie suszy należy, a nawet trzeba, ją oszczędzać.

Ktoś kiedyś powiedział, że taki mamy klimat. W zimie mamy zimno, a w lecie gorąco i niestety musimy do tego przywyknąć. Pozostaje nam patrzeć w niebo i wypatrywać deszczowych chmur, które przyniosą ukojenie. Mam jednak nadzieję, że po upałach nie nawiedzą nas nawałnice, które potrafią być bardzo niszczycielskie, co pokazały ostatnie burze, które przeszły m.in. przez sąsiedni powiat mielecki.

Bartosz Posłuszny

PÓŁ DEKADY TEMU

Sprawdź, o czym pisaliśmy w 29. numerze naszego tygodnika w 2019 roku.

Nauczyciel Jarosław Mazur swoim skuterem objechał Polskę dookoła, by pomóc swojej uczennicy stanąć na nogi.

Mieszkańcy gminy Raniżów przygotowali pisemny protest przeciwko budowie parkingu i wycinie drzew w centrum Raniżowa.

W Cmolasie, na terenie parkingu urzędu gminy, zakazano pozostawiania jakichkolwiek śmieci. Do tej pory działał tam mobilny punkt selektywnej zbiórki odpadów.



90-latek od dziecka zajmuje się wyplataniem koszy z korzeni sosny.

Wiktor Szwanefeld mieszka w Nowej Wsi (gm. Kolbuszowa) i od dziecka zajmuje się wyplataniem koszy z korzeni sosny. W środę (10 lipca) skończył 90 lat. - Chciałbym zobaczyć jeszcze kosmitów - mówi.

Jubilat jest najstarszym plecionkarzem, jednym z ostatnich mistrzów tego rzemiosła i ciągle pozostaje aktywnym twórcą. Staruszek mieszka w przysiółku Borek, w niepozornej drewnianej chatce niedaleko lasu.

Z humorem przez życie

W środę (10 lipca) jubilat obchodził swoje 90. urodziny. Mimo sędziwego wieku jest

bardzo radosnym człowiekiem, który zaraża swoim pozytywnym nastawieniem do życia. Ten w rozmowie z nami nie ukrywa, że czuje się bardzo dobrze. Nie zażywa lekarstw, nie chodzi do lekarzy. Skąd w nim tyle energii? - Humor mi dopisuje i to mnie trzyma przy zdrowiu - podkreśla krótko Szwanefeld.

Plecionkarz przyznał, że widział już w życiu bardzo dużo. - W czasie okupacji hitlerowskiej zagajniki leśne dawały mi schronienie przed hitlerowcami. Śmierć wiele razy zaglądała mi w oczy. To, że przeżyłem i żyję, to pisało wybitne szczęście - zaznacza.

Zobaczyć kosmitów

Mieszkaniec Nowej Wsi otwarcie przyznaje, że jest jedna rzecz, której chciałby doświadczyć przed odejściem z tego świata. Jak mówi z uśmiechem, chciałby doczekać momentu, kiedy na Ziemię z innej planety przylecą kosmici swoimi pozaziemskimi pojazdami. - Chciałbym przy tym być i to zobaczyć - dodał.

Przepis na długowieczność

Jaka jest jego recepta na długie życie? - Rano, po wstaniu z łóżka, piję kieliszek wódki. Dopiero potem śniadanie. Trzeba też dużo cebuli jeść, w każ-

dej postaci. Czy smażoną na rondelku ze słoniną, czy surową osoloną. Do tego dużo ryb, obojętnie jakich, może być karp czy śledź i trzeba jeść borówki leśne - zdradza.

Od najmłodszych lat

Solenizant wyplataniem koszyków z korzenia sosny zajmuje się od dziecka, czyli około 80 lat. Ten zaznacza, że jest to praca lekka, niewymagająca dużego wysiłku, a rzemiosło nauczył się od rodziców. - Wpadłem w nałóg. A taki nałóg jest dobry, bo jest korzystny - podkreśla pan Wiktor.

kz

R

Straty w uprawach nawet o połowę

Bartosz Posłuszny
bposluszny@korsol.pl

Susza daje się we znaki wszystkim. Słabe plony, straty w zbożach nawet do 50 procent, wysuszone trawy i coraz częstsze pożary. Gminy także wystosowują apele do mieszkańców o ograniczenia zużycia wody, a rolnicy rozkładają ręce.

W ostatnich tygodniach mieszkańcy Polski, w tym powiatu kolbuszowskiego, zmagają się z ekstremalnymi warunkami pogodowymi. Długotrwała susza i wysokie temperatury stają się coraz bardziej dotkliwe, wpływając na codzienne życie oraz sektor rolniczy.

Upały bez końca

Mieszkańcy Kolbuszowej i okolic już od kilkunastu dni doświadczają temperatur przekraczających 30 stopni Celsjusza. Prognozy meteorologów nie są optymistyczne – fala upałów ma utrzymać się przez najbliższe dni, co więcej, nie przewiduje się znaczących opadów, które mogłyby przynieść ulgę. Wszystko to sprawia, że zarówno ludzie, jak i zwierzęta odczuwają skutki tych trudnych warunków.

Rolnicy w obliczu suszy

Jednym z najbardziej dotkniętych sektorów jest rolnictwo. Rolnicy z powiatu kolbuszowskiego stają przed trudnym zadaniem, jakim jest utrzymanie upraw i hodowli przy minimalnych zasobach wodnych. Zboża, które są główną uprawą w regionie, wykazują znaczne oznaki stresu suszowego. Odbija się to na prognozowanych plonach, które mogą być nawet o kilkanaście lub kilkadziesiąt procent niższe w porównaniu do ubiegłych lat.

Zbigniew Serafin, rolnik z Cmolasu, podkreślił w rozmowie z nami, że ten rok jest wyjątkowo suchy, a brak deszczu doskwiera wszystkim. - Rok jest wyjątkowo suchy, dookoła polewa, a u nas jest totalnie sucho. Jedyne szczęście, że omijają nas nawałnice - zauważa nasz rozmówca.

Rolnik zajmujący się hodowlą bydła oraz głównie uprawą kukurydzy, ale i innych zbóż zauważa, że plony nie poschodziły i podsychają. - Nie pamiętam takiego roku, żeby w połowie lipca rolnicy kończyli żniwa. Na 20 lipca podejrzewam, że żniwa będą skończone w 90 procentach. Zboże dojrzało, więcej nie urośnie, trzeba kosić i zebrać to



Susza daje się we znaki wszystkim. Jak wygląda sytuacja w poszczególnych gminach w powiecie kolbuszowskim?



Zbigniew Serafin, rolnik z Cmolasu, zaznacza, że susza bardzo doskwiera rolnikom.



Adam Wyka, sołtys Spi, który jest rolnikiem, wspomina, że susza oprócz zbóż dotknęła także ziemniaki i inne uprawy.



Jarosław Czaja, radny i rolnik z Bukowca (gm. Kolbuszowa), zaznaczył, że rolnicy powinni zacząć zgłaszać problem suszy w urzędach gmin.

co urosło - wyliczał Zbigniew Serafin. Dodał on także, że zbiorów kukurydzy może być w tym roku aż o połowę mniej. Podobna sytuacja jest z innymi zbożami, gdzie rolnicy odnotowują nawet 40-procentowe straty. - Susza przełoży się na ceny, które z pewnością pójdą w górę. W całej Europie susza doskwiera. My musimy teraz zadbać o swoje rolnictwo, nie opierać się na imporcie. W pierwszej kolejności musimy zadbać o swoje, a potem ewentualnie uzupełniać zapasy z importu - skwitował rolnik z Cmolasu.

Straty w zbożu i ziemniakach

O sytuację związaną z suszą pytamy także Adama Wykę, sołtysa Spi (gm. Dzikowiec). Gospodarza wsi zastaliśmy podczas żniw. - Mizerny plon - komentuje krótko.

Sołtys Wyka wyliczał, że w poprzednich latach średni plon, jeżeli chodzi o zboża, wy-

nosił około 7-8 ton na hektar. W tym roku może być on niższy i to znacznie, bo cztery tony na hektar. - Najpierw na niższych polach wymoknięcia na wiosnę, potem ścisnęła susza i mamy efekt - mówi nasz rozmówca. Wspomina on także o ziemniakach, w których straty mogą sięgnąć nawet 30 proc.

Sprawę braku opadów i złą sytuację rolników komentuje także Jarosław Czaja, rolnik z Bukowca i zarazem radny gminy Kolbuszowa. Zauważył

on, że susza dotknęła najbardziej kukurydze, gdzie straty mogą sięgnąć od 50 do nawet 70 procent. - Najpierw zwierzyzna zjadła, teraz susza - mówi.

Zaznaczył on, że rolnicy już teraz powinni zgłaszać do gmin swoją często dramatyczną sytuację, aby urzędnicy zauważyli problem, a gospodarze mogli składać wnioski o szacowanie strat.

Brak opadów i konsekwencje

Wielotygodniowy brak desz-

mycia samochodów itp. Woda przeznaczona do spożycia przez ludzi musi spełniać określone parametry i jej zużywanie do celów innych niż socjalno-bytowe jest nieuzasadnione - podkreśla Tadeusz Sondej, kierownik ranizowskiego ZUK-u.

Zabronione pobieranie wody

Zakład Gospodarki Komunalnej w Ranizowie przypomina, iż kategorycznie zabronione jest pobieranie wody z hydrantów przeciwpożarowych, osobami uprawnionymi są tylko pracownicy ZGK oraz jednostki straży pożarnych, tylko do celów związanych z bezpieczeństwem pożarowym.

- W razie zauważenia nieuprawnionego korzystania z wody prosimy o zgłoszenie pod numerem telefonu 17 22 85 046 lub 17 22 85 047, kom. 519 637 070. Zasoby wody są ograniczone, a przed nami są jeszcze letnie miesiące, dlatego jeszcze raz apelujemy o racjonalne korzystanie z wody dostarczanej siecią wodociągową - zaznacza szef zakładu.

Sytuacja w innych gminach

Jak wygląda sytuacja w innych gminach z poborem wody? Czy zakłady odnotowały zwiększone pobory wody?

Elżbieta Wróbel, wójt gminy Niwiska, poinformowała, że zwiększone pobory wody następują najczęściej w weekendy. Uspokoiła jednak, że gmina ma studnie głębinowe, które wystarczają, aby zaopatrzyć wszystkich mieszkańców gminy w wodę. Podobna sytuacja jest w gminie Cmolasa, gdzie także w soboty i niedziele odnotowuje się zwiększone pobory. Krzysztof Urban, kierownik cmolaskiego ZUK, zaznacza jednak, że nie grozi brak wody.

Wiesław Haraf, prezes ZGKiM w Kolbuszowej, przekazał z kolei, że nie ma aż tak zwiększonego zużycia wody, jedynie wieczorami i w weekendy.

Krzysztof Streb, kierownik ZUK w Dzikowcu, także zaznaczył, że mieszkańcy zużywają w ostatnich dniach więcej wody, stąd miejscami mogą pojawiać się spadki ciśnienia.

- Gminny Zakład Wodociągów Kanalizacji i Oczyszczania w Majdanie Królewskim apeluje do mieszkańców gminy o racjonalne i możliwie oszczędne korzystanie z wody oraz całkowite zaprzestanie podlewania trawników, napełniania basenów i mycia samochodów wodą z sieci wodociągowej do dnia 30.07.2024 r. Prosimy o ograniczenie zużycia wody z sieci wodociągu gminnego tylko do niezbędnych celów - przekazał z kolei Paweł Sudoł, kierownik

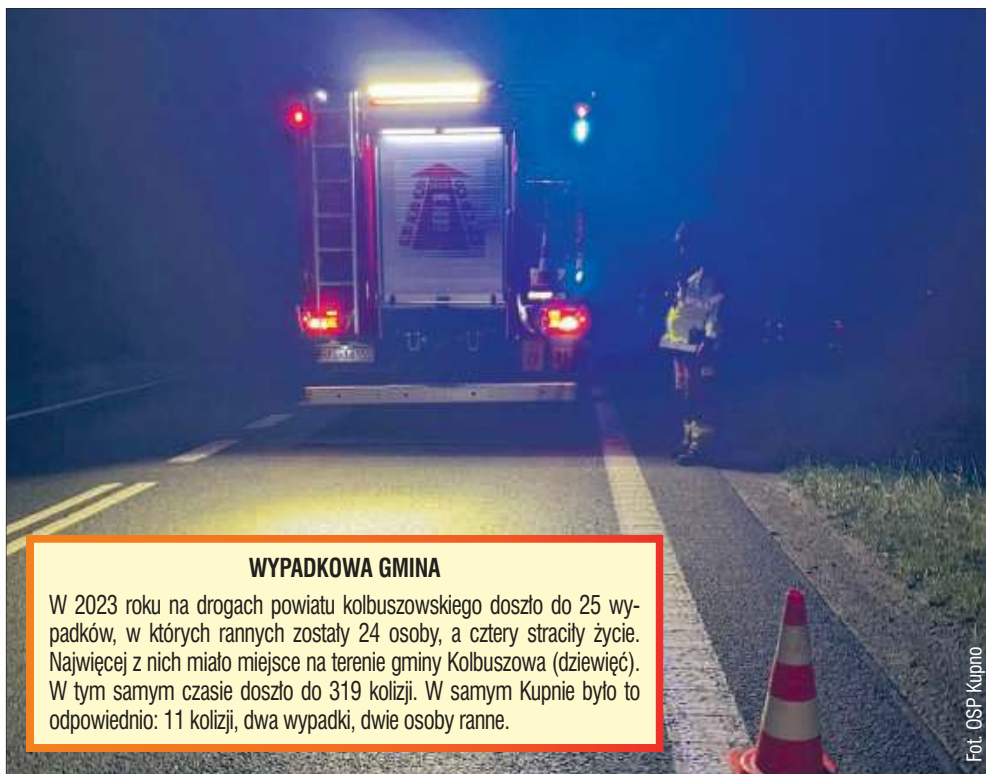
Motocyklem w łośia

W piątek około godz. 21:30 na drodze krajowej nr 9 w Kupnie doszło do nietypowego zdarzenia. Motocyklista zderzył się z łośiem. Trafiał do szpitala. Jego zdrowiu na szczęście nie zagraża.

Do zdarzenia doszło na 171 kilometrze DK9, na pasie w kierunku Kolbuszowej. Na miejscu interweniowała straż pożarna, a także pogotowie ratunkowe i policja.

Sierż. Szt. Adrian Kocój z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej w rozmowie z nami poinformował, że 17-letni mieszkaniec naszego powiatu, kierując motocyklem marki Honda (poj. 125 cm³), wjechał w łośia, który wbiegł niespodziewanie na jezdnię. Został przewieziony do szpitala przy ul. Lwowskiej w Rzeszowie.

Na szczęście jego życiu nie



WYPADKOWA GMINA

W 2023 roku na drogach powiatu kolbuszowskiego doszło do 25 wypadków, w których rannych zostały 24 osoby, a cztery straciły życie. Najwięcej z nich miało miejsce na terenie gminy Kolbuszowa (dziewięć). W tym samym czasie doszło do 319 kolizji. W samym Kupnie było to odpowiednio: 11 kolizji, dwa wypadki, dwie osoby ranne.

Fot. OSP Kupno

Młody motocyklista wyszedł ze stłuczki bez szwanku.

W ogniu

W niedzielę, 14 lipca, przed godziną 19 strażacy wezwani zostali do pożaru w Weryni. Ogień wybuchł w budynku gospodarczym.

Służby o pożarze w sołectwie w gminie Kolbuszowa powiadomione zostały o godz. 18.48. - Sytuacja została szybko opanowana. Najważniejsze jest to, że nikt nie został ranny - powiedział nam dyżurny z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kolbuszowej.

Pałił się budynek gospodarczy o wymiarach 14x7 metrów oraz wysokości pięciu metrów. W akcji wzięli udział funkcjonariusze z kolbuszowskiej komendy (trzy zastępy) oraz druhowie z OSP Kolbuszowa Dolna i OSP Kolbuszowa Górna.

Dogaszanie obiektu trwało kilkadziesiąt minut. Strażacy sprawdziła również, czy nie ma zarzewia ognia.

kz

js

Dzwon na „dziewiątkę”



Fot. K. Zabczyk

W jednym z samochodów podróżowało dziecko.

Na trasie Kolbuszowa - Rzeszów w piątek (12 lipca) były spore utrudnienia. W Widelce na drodze krajowej nr 9 doszło do stłuczki.

Do zdarzenia doszło przy zjeździe w kierunku Bud Głogowskich (na 176 kilometrze).

Z ustaleń policjantów wynika, że jeden z samochodów skręcał w lewo. Wtedy też w tył pojazdu uderzyło drugie auto, w którym jechała trzyosobowa rodzina.

- W zdarzeniu brały udział dwa pojazdy - volkswagen oraz

fiat. Dziecko, które podróżowało fiatem, zostało przebadane na miejscu przez ratowników medycznych - mówi sierż. szt. Adrian Kocój, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej.

Pas drogi w kierunku Kolbuszowej był zablokowany. Dziecko zostało przewiezione do szpitala na badania, ale na szczęście okazało się, że jego życiu nie zagraża i nie wymaga hospitalizacji dłuższej niż siedem dni. Zdarzenie zostało zatem zakwalifikowane jako kolizja.

js

Nieletni i pod wpływem

W piątek (12 lipca) w Wilczej Woli doszło do pościgu za dwójkiem 17-latków na skuterze marki Piaggio. Nastolatkom, na widok policji, nie zatrzymali się do kontroli drogowej. Po zatrzymaniu okazało się, że kierujący był pod wpływem alkoholu. Sprawą zajmie się sąd.

Do incydentu z udziałem dwójki 17-latków jadących skuterem marki Piaggio doszło na ulicy Łęgowej. Kierujący jednośladem mężczyzna oraz pasażerka, na widok policyjnego radiowozu oraz włączonych sygnałów świetlnych i dźwiękowych, nie zatrzymali się do kontroli drogowej.

Jak informuje sierż. szt. Adrian Kocój z KPP w Kolbuszowej, po krótkim pościgu policjanci zdolali zatrzymać pojazd. Przeprowadzone badanie alko-

SUROWA KARA

Kierowanie pod wpływem alkoholu (powyżej 0,5 promila) to przestępstwo, które zagrożone jest karą pozbawienia wolności nawet do 2 lat. Dozwolona ilość alkoholu we krwi to 0,2 promila (0,095 mg/l). Wykazanie stężenia pomiędzy 0,2 a 0,5 promila (0,238 mg/l) to wykroczenie. Grozi za to mandat w wysokości co najmniej 2500 zł.

matem wykazało, że kierujący miał ponad 0,5 promila alkoholu w organizmie.

Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej podjęli dalsze czynności w sprawie niezatrzymania się do kontroli drogowej oraz prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu. Sprawą nieletniego zajmie się teraz sąd.

kz

Zmarli

11 lipca

Zofia Samojedny (1977 r.) z Wilczej Woli
Julian Kobylarz (1939 r.) z Raniżowa

12 lipca

Maria Raczek (1938 r.) z Rzeszowa

14 lipca

Józefa Wójtowicz (1947 r.) z Cmolasu

AUTOPROMOCJA

KORSO KOLBUSZOWSKIE NEKROLOGI

Zachęcamy do zamieszczenia wspomnień, nekrologów, kondolencji o tych, którzy odeszli; podziękowań od rodziny za udział w ostatniej drodze zmarłego,

w Korso Kolbuszowskim
ul. Obrońców Pokoju 20
w Kolbuszowej,
tel. 17/744-45-96



Posypały się mandaty

Kolbuszowska policja podsumowała weekend. W Dzikowcu, Kolbuszowej Górnej i Majdanie Królewskim doszło do kolizji spowodowanych niedostosowaniem prędkości. Z jakim skutkiem?

Miniony weekend (13-14 lipca) obfitował w liczne interwencje policji na drogach powiatu kolbuszowskiego, które były związane z niebezpiecznymi zdarzeniami drogowymi. O szczegółach poinformował nas sierż. szt. Adrian Kocój, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej.

W sobotę (13 lipca) w godzinach porannych, około godziny 8, doszło do zdarzenia drogowego na drodze wojewódzkiej nr 875 w Dzikowcu. 40-letnia kierująca pojazdem marki Opel nie dostosowała prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do rowu. Na szczęście kobieta nie odniosła obrażeń. Za spowodowanie kolizji została ukarana mandatem, a z uwagi na uszkodzenia pokolizyjnie zatrzymano dowód rejestracyjny pojazdu.

Z kolei w niedzielę (14 lipca), około godziny 6 rano, w Kolbu-

szowej Górnej na ulicy Sędziowskiej doszło do kolejnego zdarzenia drogowego. Kierujący volkswagenem również nie dostosował prędkości do warunków na drodze i wjechał do rowu. Został ukarany mandatem, a z powodu uszkodzeń zatrzymano dowód rejestracyjny jego pojazdu.

W poniedziałek rano (15 lipca), przed godziną 8, na drodze krajowej nr 9 w miejscowości Majdan Królewski, doszło do kolizji dwóch pojazdów. Kierujący toyotą najechał na tył jadącej przed nim skody. Sprawca zdarzenia został ukarany mandatem, a także zatrzymano dowód rejestracyjny z powodu uszkodzeń samochodu.

kz

R

POWIAT KOLBUSZOWSKI

Wnioski o bon w gminach

Od 1 sierpnia mieszkańcy będą mogli ubiegać się o tzw. bon energetyczny. Gdzie składać wnioski oraz na ile pieniędzy można liczyć?

Na drugą połowę 2024 roku przedłużone zostanie obowiązywanie ceny maksymalnej za energię elektryczną. Cena dla gospodarstw domowych zostanie ustalona na poziomie 500 zł/MWh.

Ponadto w drugiej połowie 2024 roku utrzymana zostanie dotychczasowa cena maksymalna na poziomie 693 zł/MWh dla: instytucji samorządowych, podmiotów użyteczności publicznej, np. szkół, żłobków, szpitali czy małych i średnich przedsiębiorstw.

3,5 miliona gospodarstw

Bon energetyczny - będzie to jednorazowe świadczenie pieniężne przeznaczane dla ok. 3,5 mln gospodarstw domowych o niższych dochodach. Przewidziane będą dwa progi dochodowe: do 2500 zł dla gospodarstw 1-osobowych oraz do 1700 zł na osobę dla gospodarstw wieloosobowych.



Od 1 sierpnia będzie można składać wnioski o bon energetyczny.

Ze wsparcia będą mogli skorzystać np. emeryci ze świadczeniem poniżej minimalnej emerytury czy emeryci i renciści, których świadczenie jest równe najniższej emeryturze, (aktualnie 1780,96 zł).

Przy wypłacie bonu obowiązować będzie tzw. zasada złotówka za złotówkę. Oznacza to, że bon będzie przyznawany na-

wet po przekroczeniu kryterium dochodowego, a kwota bonu będzie pomniejszana o kwotę tego przekroczenia.

Od 1 sierpnia

Wniosek dotyczący bonu energetycznego można będzie złożyć do gminy, w terminie od 1 sierpnia do 30 września 2024 roku. Zazwyczaj wnioski można

składać w Gminnych Ośrodkach Pomocy Społecznej. Na rozpatrzenie wniosku będzie 60 dni. Wypłata pieniędzy powinna być zrealizowana jesienią 2024 roku lub na początku 2025 roku.

Ponadto celem nowych przepisów jest zapewnienie do 31 grudnia 2024 roku dostaw paliw gazowych na stabilnym, akceptowalnym poziomie cenowym

WNIOSEK O BON ENERGETYCZNY MUSI ZAWIERAĆ:

- Dane wnioskodawcy – imię i nazwisko, adres zamieszkania, numer PESEL, serię i numer dowodu tożsamości, obywatelstwo, adres poczty elektronicznej (opcjonalnie) i numer telefonu (opcjonalnie)
- Dane na temat dochodów wnioskodawcy
- Informacje na temat głównego źródła ogrzewania
- Numer konta bankowego, na które ma zostać wypłacony bon
- Informacje niezbędne do weryfikacji dochodów wnioskodawcy
- Dane i informacje z pkt 1 lit. a-e, pkt 2 i 5, dotyczące członków gospodarstwa domowego wnioskodawcy (gospodarstwo wieloosobowe)
- Oświadczenie o zgodności informacji z prawdą

Wysokość bonu energetycznego będzie zależała od liczby osób w gospodarstwie domowym:

- 300 zł dla gospodarstw 1-osobowych
- 400 zł dla gospodarstw 2-3-osobowych
- 500 zł dla gospodarstw 4-5-osobowych
- 600 zł dla gospodarstw 6-osobowych i większych.

dla odbiorców paliw gazowych. Do 30 czerwca 2025 roku przedłużone zostanie także funkcjonowanie mechanizmu maksymalnej ceny dostawy ciepła.

Poprawka senatu

Przypomnijmy, że od 1 lipca zaczęła obowiązywać nowa taryfa za energię elektryczną. Rządowa ustawa o bonie energetycznym oraz o zmianie niektórych ustaw w celu ograniczenia cen energii elektrycznej ma już podpis prezydenta Andrzeja Dudy.

Co ważne, uwzględniona została poprawka senatu, która przewiduje czasowe (od 1 lipca do 31 grudnia br.) zwolnienie

gospodarstw domowych z tzw. opłaty mocy. Jest to opłata za gotowość do zabezpieczenia dostarczania prądu, która ma zapewnić jej stałe dostawy. W roku 2024 dla gospodarstw wynosi ona od 2,66 do 14,90 zł miesięcznie netto, w zależności od zużycia energii elektrycznej. Dlatego też w drugim półroczu rachunki mają być niższe dla niektórych o 15,96, dla innych nawet o 89,4 zł.

Jeśli w gospodarstwie domowym wykorzystywane będą źródła ogrzewania zasilane energią elektryczną, to bon energetyczny wzrośnie o 100 proc. (od 600 zł do 1200 zł).

Bartosz Posłuszny



Patronem SP w Trześni jest włoski salezjanin - święty Jan Bosko. W październiku 2014 roku szkole nadano jego imię.

KOLBUSZOWA

Użyczony na trzy lata

Zakończyły się prace przy remoncie parkingu przy ul. Towarowej w Kolbuszowej.

Teren należący do gminy wyremontowano, ale nie za pieniądze podatników. Jeszcze w ubiegłym roku burmistrz Kolbuszowej zgodził się na użyczenie lokalnemu przedsiębiorcy części gminnej działki, która stanowi niemal cały parking.

Stare betonowe płyty zostały

usunięte. Wykonano kanalizację deszczową oraz wymieniono nawierzchnię. W efekcie powstały 34 miejsca parkingowe - 28 dla osobówek, dwa dla osób niepełnosprawnych oraz jeden dla autobusów.

- Grunt został użyczony na okres 3 lat - od dnia podpisania umowy do 12 grudnia 2026 r. Po zakończeniu robót biorący w użyczenie zobowiązał się do obdarowania użyczającego

POWIAT KOLBUSZOWSKI

Kolejny mural w powiecie

Już cztery murale można zobaczyć na budynkach na terenie powiatu kolbuszowskiego. Najnowszy powstał w Trześni (gmina Niwiska).

Malunek na zewnętrznej ścianie szkoły podstawowej przedstawia patrona placówki - św. Jana Bosko. Mural liczy ponad 12 metrów kwadratowych i powstał na przełomie czerwca i lipca tego roku. Jego autorem jest Wojciech Kaszub z Przecławia.

- Mielśmy dwa projekty do wyboru. Ostatecznie wybrany został ten i mam nadzieję, że podoba się mieszkańcom i społeczności szkoły. Na razie tylko

pozytywne opinie do mnie docierają - mówi Krzysztof Surowiec, dyrektor szkoły w Trześni.

Realizowane w okresie wakacji prace dotyczyły jednak nie tylko powstania muralu, który znalazł miejsce przy głównym wejściu do placówki. Elewacja szkoły została pomalowana. Umieszczono także napis z nazwą szkoły na jednej ze ścian. Wartość inwestycji wyniosła 120 tys. zł, a pieniądze na ten cel pochodziły w całości z budżetu gminy.

Dyrektor szkoły zaznacza, że w planie jest jeszcze postawienie masztu na flagę, posianie trawy i kosmetyczne prace.

Wszystkie mają zakończyć się przed pierwszym wrześniowym dzwonkiem.

Mural w Trześni jest pierwszym w gminie Niwiska, a czwartym w powiecie kolbuszowskim. Pierwszy z malunków został w czerwcu 2021 roku. Wizerunek mjr. Józefa Batorego, urodzonego w Wierzy, żołnierza AK, szefa łączności zewnętrznej IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość zamordowane-

go przez komunistów 1 marca 1951 r., widnieje na miejscowej sali gimnastycznej.

Z kolei w maju 2023 roku w Ostrowach Tuszowskich odbyły się uroczystości nadania szkole podstawowej imienia marszałka Józefa Piłsudskiego. W trakcie uroczystości odsłonięto również pamiątkową tablicę poświęconą patronowi szkoły oraz mural, na którym widnieje postać marszałka.

Kilka miesięcy później, we wrześniu 2023 roku, odsłonięto malunek upamiętniający patrona kolbuszowskiego liceum - Janka Bytnara, członka Szarych Szeregów urodzonego w Kolbuszowej.

js

Dwie drogi do remontu

Burmistrz Kolbuszowej podpisał umowę na kolejne inwestycje drogowe. Przedsięwzięcie obejmuje remonty dróg gminnych za ponad pół miliona złotych w Kolbuszowej Górnej i Kolbuszowej Dolnej.

Obie inwestycje drogowe pochłonią 523 tys. złotych. Przetarg na realizację tych zadań wygrała firma Przedsiębiorstwo Robót Drogowych „Drokom” Tomasz Wojtas z Piaseczna.

Chodzi o remont dwóch odcinków dróg gminnych. Przebudowa obejmie drogę w Kolbuszowej Górnej (do byłej mleczarni) oraz drogę gminną o numerze ewidencyjnym 198 w Kolbuszowej

Dolnej.

W Kolbuszowej Górnej planowane prace obejmą odcinek o długości 423 metrów. Projekt zakłada wzmocnienie podbudowy, wykonanie nawierzchni z betonu asfaltowego oraz wzmocnienie poboczy kruszywem. Całkowity koszt tej inwestycji wynosi ponad 334 tysiące złotych.

Roboty w Kolbuszowej Dolnej będą natomiast prowadzone na odcinku 245 metrów. Modernizacja obejmuje frezowanie istniejących nawierzchni, korytowanie, wykonanie nowej podbudowy, położenie asfaltu oraz umocnienie poboczy. Koszt tego zadania to 189 tysięcy złotych.

kz

Z KRAJU

800+ w innym terminie

Przelewy 800 plus są wykonywane transzami i trafiają na konta uprawnionych w ściśle określonym dniu. W tym miesiącu niektórzy mogą jednak otrzymać środki w innym terminie. Sprawdźcie szczegóły.

ZUS na samym początku okresu rozliczeniowego ustala datę, kiedy pieniądze znajdą się na koncie rodzica i co miesiąc trzyma się tych wytycznych. Są jednak pewne wyjątki.

Pieniądze w transzach

Zakład Ubezpieczeń Społecznych co miesiąc przysyła pieniądze w transzach. 800 plus na kontach rodziców i opiekunów pojawia się 2, 4, 7, 9, 12, 14, 16, 18, 20 i 22 dnia miesiąca. Jeśli termin płatności świadczenia przypada na dzień uznany ustawowo za wolny od pracy lub na sobotę, to świadczenie wypłacane jest wcześniej.

Z taką sytuacją mamy do czy-



ZUS wypłaca 800 plus w kilku terminach. Sprawdź, czy twój termin zmienił się w lipcu 2024.

nienia w lipcu 2024 aż trzykrotnie. Pieniądze wcześniej otrzymali ci, którzy mają wyznaczony dzień na 7 każdego miesiąca. W lipcu przelewy na ich kontach znalazły się już 5. Kolejna taka

sytuacja to 14 lipca. Również ten dzień wypada w niedzielę, dlatego świadczeniobiorcy 800 plus otrzymują już w piątek, 12 lipca. Dodajmy, że w tym przypadku ZUS robi przelewy dwóch transz

(również tej planowej z 12 lipca). Ostatnia zmiana będzie też konieczna przy wypłacie 20 lipca, który to wypadek w sobotę – przelewy zostaną zrealizowane w piątek, 19 lipca.

Obecnie trwa nowy okres rozliczeniowy, który rozpoczął się 1 czerwca br. i potrwa do 31 maja 2025 r. Osoby, które złożyły wniosek najpóźniej do końca czerwca, otrzymają wypłatę świadczenia za poprzedni miesiąc najpóźniej z lipcowym lub sierpniowym przelewem (czyli otrzymają wyrównanie).

Po 30 czerwca będzie można złożyć wniosek, ale jeśli rodzic spóźnił się i złożył wniosek o 800 plus w lipcu, to nie otrzyma już wyrównania od czerwca. Świadczenie będzie przyznane od miesiąca złożenia dokumentów, czyli wniosek złożony w lipcu będzie oznaczał wypłatę świadczenia od lipca – tłumaczy Wojciech Ściwiarski z ZUS.

W takich sytuacjach pomniejszone

Świadczenie 500 plus zostało wprowadzone 1 kwietnia 2016. Na początku pieniądze były wypłacane na drugie i kolejne dzie-

ko. Zmieniło się to 1 lipca 2019, kiedy rządzący postanowili, że dodatek będzie przysługiwał na każde dziecko do ukończenia 18. roku życia – bez względu na dochód osiągany przez rodzinę. 1 stycznia 2024 roku zostało ono zwaloryzowane do kwoty 800 zł.

Aby otrzymać dodatek, musimy złożyć wniosek w odpowiednim terminie. Możemy to zrobić tylko drogą elektroniczną, poprzez aplikację mobilną mZUS, Platformę Usług Elektronicznych ZUS lub bank. Osoby, które tego nie zrobią, nie otrzymają pieniędzy (800 plus nie jest przyznawane „z automatu”). W pewnych sytuacjach musimy się spodziewać, że wypłacana kwota zostanie pomniejszona. Kiedy?

Tylko w dwóch sytuacjach ZUS wypłaci świadczenie w niższej wysokości – gdy dziecko urodzi się albo ukończy 18 lat w trakcie miesiąca – wyjaśniają pracownicy zakładu.

kb

Z KRAJU

Ministerstwo zabroni wyjazdów?

Rodzice wyrazili swoją opinię na temat zakazu wyjazdu z dziećmi w trakcie roku szkolnego. O takiej ewentualności mówiła ostatnio wiceminister MEN.

Pracownia IBRiS na zlecenie Radia ZET zapytała rodziców, „czy dzieci w wieku szkolnym powinny mieć zakaz wyjazdu na wakacje/urlop z rodzicami w trakcie roku szkolnego?”. „Nie” – odpowiedziała większość.

Wakacje w czasie szkoły

Radio Zet poinformowało, że najwięcej, bo aż 86 proc. przeciwników restrykcji jest wśród

osób, które mają troje lub więcej dzieci. Wprowadzenia zakazu nie chce 73 proc. tych z dwójką uczniów w domu i 77 proc. rodziców, którzy mają jedno dziecko.

Sondaż został przeprowadzony po tym, jak Ministerstwo Edukacji przyznało, że przygląda się nieobecnościom dzieci w szkole. - Bardzo często mamy głosy nauczycieli i dyrektorów, że rodzice traktują szkołę jako miejsce, gdzie dziecko może chodzić albo może nie chodzić. To jest ze szkodą dla uczniów. Będziemy się przyglądać, jakie rozwiązania przyjąć – przyznała wiceszefowa resortu Katarzyna Lubnauer. Dopytwana, jakie rozwiązania brane jest pod uwagę, zdradziła, że

ministerstwo przygląda się, jakie rozwiązania w tej kwestii stosują inne państwa.

- W wielu krajach mamy taką sytuację, że jeśli rodzic chciałby wyjechać z dzieckiem na wakacje w ciągu roku szkolnego, to mogą go nawet zatrzymać na lotnisku – mówiła w Radiu Zet.

W Polsce nie jest rzadkością, kiedy to rodzice wylatują z dziećmi na wakacje, np. na początku czerwca lub we wrześniu, przede wszystkim dlatego, że oferty biur podróży są tańsze niż w sezonie wakacyjnym.

Ponad 50 proc. frekwencji

Przypomnijmy, w Polsce obecne prawo zakłada, że uczeń

musi być obowiązkowo na 51% zajęć. W innym przypadku rodzic musi się spodziewać konsekwencji. Na początku szkoła wysyła pisma, a gdy to nie pomaga, władze samorządowe mogą nałożyć grzywnę. Może ona wynosić od 10 do 50 tys. zł.

A jak wygląda to w innych europejskich krajach?

W Niemczech w przypadku 3 dni nieobecności wysyłane jest pismo, po trzech kolejnych wysyłane jest drugie upomnienie. W sytuacji, gdy nieusprawiedliwionych dni jest w sumie 10, dyrekcja szkoły wysyła powiadomienie do urzędu miasta i tym samym zgłasza ucznia do dalszych kroków w postępowaniu karnym. Od tego momentu sprawę przejmuje urząd i od tego momentu może grozić kara finansowa. Rodzice, którzy chcieliby wyjechać na wakacje przed zakończeniem roku szkolnego, mogą spodziewać się policyjnej wizyty na lotnisku. Kwestionowane są również niektóre zwolnienia lekarskie.

Nie mniej restrykcyjnie jest w Anglii. Opowiada nam o tym pani Małgorzata, która mieszka tam od 20 lat. - Dzieci muszą mieć 96 procent obecności w czasie semestru. Jeżeli dziecko nie ma dłużej, szkoła ma prawo nałożyć na nas karę, jest to 81 funtów od dziecka na jednego rodzica. Ja musiałam się odwoływać, kiedy dostałam naganę za to, że polecałmy do

Polski na pogrzeb mojej mamy. Dodatkowo w tym roku szkolnym dostaliśmy wiadomość, że powinniśmy do szkoły posyłać dzieci, nawet jak mają 38 stopni gorączki – mówi.

Podzielone zdania

Dyskusja o tym, czy powinno się coś w tej kwestii zmienić u nas, toczy się również w mediach społecznościowych, na profilu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zdania są podzielone. Oto niektóre komentarze:

„Rodzice nie powinni mieć nic do powiedzenia, tak jak to jest w innych cywilizowanych krajach. Tylko w Polsce jest taki cyrk bezprawia i samowoli. Najwyższy czas. Do dziś nie mogłam zrozumieć, dlaczego Polska odbiega od standardów europejskich i nie tylko (USA również) w tej kwestii i pozwala się na bezprawie i samowolę rodziców i uczniów”.

„Tak szczerze – co szkołę to obchodzi? Jeśli rodzic chce zabrać dziecko na wakacje, niech zabiera – tak często, jak dusza zapagnie. Wystarczy jasny zapis w regulaminie: dany procent nieobecności na przedmiocie kończy się nieklasyfikacją, zapraszamy na egzamin w sierpniu. Szkoła powinna przestać bawić się w policję, MOPS, etc. Konsekwencje braku edukacji własnego bąbelka poniosą ostatecznie rodzice – i on sam”.

„Najpierw wyrównajcie pensję do pensji europejskich a dopiero potem przyglądajcie się kiedy dzieci wyjeżdżają na wakacje!!!!”.

„My jak zwykle odkrywamy coś, co w innych krajach daw-

no funkcjonuje. Szkoła obecnie staje się tworem nikomu do niczego nie potrzebnym i każdemu się przypomina, że istnieje, gdy nie ma co zrobić z dzieckiem i można odesłać do świetlicy. W innych przypadkach jest wrogiem publicznym i można z niej zrezygnować na rzecz tańszych wakacji... Polska stan umysłu”.

„Myślę, że tydzień objazdówki po Egipcie na wagarach da więcej wiedzy niż tydzień nauki w szkole. Ta partia już nawet polowania na rodziców i dzieci chce robić na lotniskach. Wszystko, co było właśnie fajne, chcą ukręcić. Człowiek już od dziecka musi być niewolnikiem i nie może decydować o swoim życiu. Znam dużo ludzi, którzy pokazali dziecku, jak piękny jest świat i nic złego się nie stało. Dzieci ukończyły dobre szkoły i studia. Świat się nie zawalił i nikt nie ucierpiał. Nauczyciele też biorą chorobowe i podróżują, nieraz takich spotykałam, na drugim końcu świata. Za niedługo zabronią nam oddychać wtedy, kiedy chcemy...”

„Czas to uregulować! Może to również wpływać na tak chętnie porównywane wyniki egzaminów. Uczeń nieobecny nie realizuje podstawy programowej. Zaległości mogą ciągnąć się latami. Pewnie, że poza sezonem i taniej, i przyjemniej (znośne temperatury, mniej wczasowiczów). Ale skoro nauczyciele dają radę w sezonie wysokim bez możliwości wyboru innego terminu urlopu (oprócz dyrekcji), to wytrzymacie, to tylko parę lat nauki szkolnej waszych pociech”.

kb

REKLAMA

**SKLEP
SERWIS**

KOSIARKI

TRAKTORY

KOSY

INNE

ul. Wiktora 9 | tel. 17 2273 408 | www.agromarketbiz.pl

Od wikariusza do administratora

Kamil Ząbczyk
kzabczyk@kors.pl

Ksiądz Paweł Ciba, do niedawna wikariusz kolbuszowskiej kolegiaty, rozpoczął posługę jako administrator w parafii w Terliczce (gm. Trzebownik).

W niedzielę, 7 lipca, na mszy świętej o godzinie 8, odbyła się uroczysta instalacja nowego ad-

ministratora parafii w Terliczce (pow. rzeszowski, gm. Trzebownik) - księdza Pawła Ciby. Kapłan pochodzi z parafii pw. św. Michała Archaniola w Nockowej w powiecie ropczycko-sędziszowskim. Ostatnie siedem lat spędził w Kolbuszowej.

Nowy na parafii

Ks. Paweł święcenia kapłańskie przyjął 9 maja 2002 roku w katedrze rzeszowskiej z rąk

biskupa Kazimierza Górniego. Duchowny ma bogate doświadczenie duszpasterskie, które zdobywał w różnych parafiach.

W latach 2002-2004 posługiwał w Gogołowie, następnie w latach 2004-2007 pełnił swoją misję w Głogowie Małopolskim. Od 2007 do 2013 roku działał w Sokołowie Małopolskim, a w latach 2013-2017 w Strzyżowie. Od 2017 do 2024 roku posługiwał w Ko-

legiacie pw. Wszystkich Świętych w Kolbuszowej.

Zmiany też w innych parafiach

40 księży wikariuszy rozpoczną pracę duszpasterską w nowych parafiach w Diecezji Rzeszowskiej. Spore zmiany zajdą w kilku parafiach w powiecie kolbuszowskim. Jakież?

Z parafii w Cmolasie odchodzi ks. Adam Piotrowicz.

Zostanie on przeniesiony do Sławęcina. Prawdopodobnie cmołaska parafia nie będzie miała jak dotychczas 3 wikariuszy. Pozostanie w niej proboszcz Marek Kędzior oraz dwóch wikariuszy - ks. Robert Firek i ks. Łukasz Tama.

Parafia w Kupnie także będzie miała nowego duszpasterza. Ks. Przemysław Hajduk odchodzi do Nienadówki, a jego obowiązki przejmie ks.

Damian Jacek, dotychczasowy wikariusz parafii Narodzenia NMP w Gorlicach.

W parafii św. Brata Alberta w Kolbuszowej nastąpią także zmiany. Ks. Mateusz Olbrot odchodzi do parafii Narodzenia NMP w Gorlicach. Jego miejsce jako wikariusza zajmie ks. Przemysław Zapór, obecny kapelan kolbuszowskiego szpitala.

Z parafii w Ostrowach Tuśskich ks. Piotr Wal przejdzie do parafii w Rudnej Wielkiej. Jego obowiązki przejmie ks. Krzysztof Kalamaszek, który przychodzi z parafii Narodzenia NMP w Sędziszowie Małopolskim.



Ks. Paweł Ciba (na zdjęciu) siedem lat spędził w kolbuszowskiej kolegiacie.



Kapłan oficjalnie przejął funkcję administratora w Terliczce.

TEKST SPONSOROWANY

Powiatowa wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego

W Starostwie Powiatowym w Kolbuszowej od ponad 20 lat działa Powiatowa wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego. W ubiegłym roku skorzystało z niej 248 osób, składając łącznie 327 wniosków.

Działalność wypożyczalni polega na nieodpłatnym wypożyczeniu sprzętu osobom niepełnosprawnym, ale nie tylko. Mogą z niej również skorzystać ci, którzy np. w wyniku wypadku czy urazu doznali kontuzji.

Aktualnie w wypożyczalni znajduje się 474 sztuki różnego rodzaju sprzętu. W ubiegłym roku mieszkańcy naszego powiatu najczęściej wypożyczali: łóżka rehabilitacyjne – 86 szt., rowery rehabilitacyjne – 74 szt., baloniki i podpórki – 58 szt. oraz wózki inwalidzkie – 33 szt.

Kto może skorzystać z wypożyczalni:

1. Osoby niepełnosprawne, które posiadają orzeczenie o stopniu niepełnosprawności lub orzeczenie o niepełnosprawności oraz zaświadczenie lekarskie o konieczności korzystania z danego sprzętu rehabilitacyjnego.

2. Osoby, które nie posiadają orzeczenia o niepełnosprawności lub o stopniu niepełnosprawności, a utraciły sprawność organizmu (np. w wyniku wypadku, czy urazu), są w okresie diagnozowania i którym

konieczność korzystania z wymienionego sprzętu rehabilitacyjnego (tj. laski, kule, balkoniki, podpórki, ortozy, temblaki) potwierdził lekarz odpowiednim zaświadczeniem.

Sprzęt użyczany jest nieodpłatnie na czas określony – 6 miesięcy.

Chcąc wypożyczyć sprzęt rehabilitacyjny należy złożyć:

- Wniosek o użyczenie sprzętu rehabilitacyjnego

- Zaświadczenie lekarskie potwierdzające konieczność korzystania z danego rodzaju sprzętu rehabilitacyjnego

- Kserokopie orzeczenia o stopniu niepełnosprawności lub orzeczenia równoważnego.

- Kserokopie dowodu tożsamości.

- Kserokopie postanowienia dotyczącego pełnomocnictwa w przypadku ustanowienia opiekuna prawnego lub pełnomocnika Wnioskodawcy.

- Kserokopie aktu urodzenia dziecka w przypadku osób niepełnoletnich.

Wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego czynna jest od poniedziałku do piątku w następujących godzinach: poniedziałki w godz. 8.00 – 16.00, od wtorku do piątku w godz. 7.30 – 15.30. Więcej informacji można uzyskać w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie pok. 119 (parter) oraz pod nr. tel. (17) 744 57 56.

Opr. B. Żarkowska

Już wkrótce będzie nowa pracownia gastronomiczna wraz z zapleczem

Trwa poszukiwanie wykonawcy na zadanie polegające na przebudowie pomieszczeń i pracowni gastronomicznych oraz zaplecza gastronomicznego Zespołu Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni. W planach jest wiele prac i zakupów.

Planowaną inwestycję w Zespole Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni można podzielić na dwa etapy. Pierwszy z nich obejmie przebudowę i remont istniejących pracowni gastronomicznych (z cukiernictwem), pomieszczeń do teoretycznej i praktycznej nauki zawodu, w tym obsługi kelnerskiej oraz pomieszczeń towarzyszących (tj. zaplecza, szatni na odzież gastronomiczną, korytarze, klatki schodowe). W planach jest również wykonanie łazienki dla osób z niepełnosprawnościami.

Zakres prac

W ramach tych prac przebudowane zostaną pomieszczenia, ale również instalacje, tj. elektryczna, sanitarna, wod.-kan., gazowa oraz centralnego ogrzewania. Zamontowana zostanie również klimatyzacja oraz wentylacja mechaniczna. Ponadto wymienione zostaną drzwi wewnętrzne i zewnętrzne.

W planach jest także przygotowanie kuchni z kilkoma stanowiskami, by uczniowie przygotowujący się do zawodu kucharza, technika żywienia czy cukiernika mogli pracować jednocześnie.



W planach jest przygotowanie nowoczesnych i funkcjonalnych pracowni gastronomicznych dla uczniów ZSAE w Weryni

Pomieszczenia zostaną przebudowane, zmodernizowane i zaadaptowane w taki sposób, aby uczniowie mieli możliwość realizowania ćwiczeń praktycznych i przygotowania potraw w warunkach takich, jak u pracodawcy.

Oprócz prac budowlanych pracownie zostaną również wyposażone w niezbędny sprzęt kuchenny. W kolejnym etapie powstanie rampa zewnętrzna oraz zamontowana winda towarowa.

Nowoczesne pracownie

Z pewnością realizacja tej inwestycji pomoże stworzyć nowoczesną, bezpieczną infrastrukturę do nauczania w szkole oraz pozwoli dostosować ją do potrzeb osób niepełnosprawnych. Prace odbywać się będą na dwóch kondygnacjach, tj. piwnicy i parterze budynku ZSAE w Weryni.

B. Żarkowska

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

DZWOŃCIE LUB PISZCIE ZE WSZYSTKIMI SPRAWAMI

17 744 45 96
kolbuszowa@korso.pl



POWIAT KOLBUSZOWSKI

Uwaga na upały

Wysokie temperatury często doprowadzają do ogólnego osłabienia organizmu, sprzyjają również zasłabnięciom i omdleniom. Jak się okazuje, mogą być też przyczyną ciężkich zaburzeń funkcjonowania organizmu ze strony układu sercowo-naczyniowego, doprowadzających nawet do nagłych zgonów sercowych. Ratownicy medyczni z Kolbuszowej podpowiadają między innymi, jak chronić organizm przed lejącym się żarem z nieba.

Jak wskazują specjaliści, najbardziej narażone na negatywne skutki wysokich temperatur są osoby w podeszłym wieku oraz dzieci. W ostatnich dniach zespoły ratownictwa medycznego najczęściej były wzywane do zasłabnięć, jak się później okazało, większość tych przypadków była spowodowana działaniem gorąca. Potwierdza to Wojciech Machowski, ratownik z Kolbuszowej. - Jest dużo więcej wyjazdów do osób, które słabną w wyniku upałów. Z tego powodu cierpią także osoby przewlekle chore. Wówczas zaostrzają się ich do-



Wojciech Machowski, ratownik medyczny z Kolbuszowej, zaznacza, że przez ostatnie dni ratownicy mieli więcej wezwań do pacjentów w związku z upałami.

ległości. Dotyczy to głównie nadciśnienia czy układu krążenia - mówi w rozmowie z nami ratownik medyczny. Zauważył on także, że najwięcej zasłabnięć dotyczy osób starszych.

Poradzić sobie z upałem

Jak się uchronić przed negatywnymi skutkami upałów? Przede wszystkim należy unikać wychodzenia na zewnątrz, pozostać w domu w godzinach od 10 do 17, jeżeli musimy zrobić zakupy czy iść np. do lekarza, starajmy się to robić jak najwcześniej rano.

Osoby, które mieszkają w blokach w mieście, gdzie często na najwyższych piętrach panuje niezmiernie gorąco, powinny, jeśli mają takie możliwości, udać się do rodziny czy znajomych np. na wieś.

- Przypominamy też o przyjmowaniu dużej ilości płynów. Odwodnienie ma kolosalny wpływ na całość funkcjonowania organizmu, zatem osoba dorosła, poza płynami przyjmowanymi w posiłkach, powinna dodatkowo pić minimum dwa litry wody dziennie. Ważne też, żeby woda była nie była uboga w minerały - zalecają specjaliści.

Objawy zasłabnięć mogą nasilić się również w konsekwencji spożycia alkoholu. Objawów związanych ze spożyciem alkoholu i konsekwencji jest dużo więcej, w takich przypadkach

towarzyszy znaczna urazowość pacjentów.

Leki a upały

Wysoka temperatura ma wpływ na działanie organizmu, nadmierna potliwość, podwyższona temperatura ciała mogą wpłynąć na działanie leków. Dany lek może być wówczas szybciej metabolizowany przez organizm, co oznacza, że będzie działał krócej. Inny, np. lek moczopędny może nasilić objawy odwodnienia oraz zaburzeń elektrolitowych. - Radzimy pacjentom, aby nie bagatelizowali żadnych objawów niepokojących i konsultowali się z lekarzem rodzinnym. Dużo osób nie ma także świadomości, że większość leków powinna być przechowywana w temperaturze do 25 st. C. Dobrym rozwiązaniem jest przechowywanie leków w lodówce np. w specjalnie przygotowanym do tego celu plastikowym, zamkniętym, podpisanym pudełku - informują ratownicy medyczni.

Pomoc przy zasłabnięciu

W przypadku zasłabnięcia musimy sprawdzić przytomność. Najłatwiej zadać 2-3 proste pytania tej osobie, jeżeli odpowiada wówczas świadomość jest zachowana.

W przypadku braku reakcji, jeżeli osoba nie odzyskuje świadomości, mamy do czynienia z utratą przytomności. Po potwierdzeniu obecności oddechu musimy ułożyć osobę w pozycji bezpiecznej, a więc na boku. W takim przypadku należy wezwać zespół ratownictwa medycznego i pozostać przy osobie, do której wezwana jest pomoc.

Co zgłaszać, a czego nie?

W upalne dni, kiedy ratownicy mają więcej wezwań, ważna jest także świadomość, kiedy możemy, a kiedy nie powinniśmy

wzywać karetki. Z jakimi przypadkami dzwonić pod numer 112 lub 999?

- Około 50 proc. zgłoszeń, które realizujemy, w ogóle nie powinny się odbyć. One powinny być załatwione przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej bądź lekarza nocnej i świątecznej opieki lekarskiej albo specjalistów. Niestety z braku dostępności tych lekarzy to my jesteśmy zaangażowani do pomocy tym ludziom - wyjaśnia Wojciech Machowski, ratownik medyczny.

Jak mówi, również z tego wynika czasami niedostępności karetek. Zaznacza, że pogotowie ratunkowe powinno być wzywane tylko w pilnych sytuacjach.

- Przypadki nagłe, takie jak: nasilenia duszności, bóle w klatce piersiowej, skomplikowane urazy, które ograniczają ruchomość człowieka (złamana noga, ręka) - wymienia nasz rozmówca.

Podkreśla, że nie powinniśmy dzwonić z dolegliwościami, które trwają od tygodnia czy dwóch. Od tego jest lekarz rodzinny.

Błędne przeświadczenie

Machowski mówi także, że ludziom wydaje się, że jeśli karetka przyjedzie i zawiezie nas do szpitala, to zostaniemy szybciej obsłużeni. To przeświadczenie jest całkowicie błędne.

- W każdym szpitalu czy szpitalnym oddziale ratunkowym (SOR) obowiązuje system segregacji i ci pacjenci, którzy potrzebują najpilniejszej pomocy, są zaopatrywani w pierwszej kolejności. Nie ma w ogóle znaczenia, czy pacjent przyjeżdża karetką, czy sam, czy przylatuje śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. W zależności od tego, co mu jest, to tak zostaje zaopatrywany - podsumowuje kierownik kolbuszowskiej stacji pogotowia.

Bartosz Postulnszny

REKLAMA

SKŁAD KRUSZYW MATERIAŁY BUDOWLANE SŁAWOMIR WRAŻEŃ



- ✓ KAMIEŃ DROGOWY
- ✓ KAMIEŃ OZDOBNE
- ✓ KAMIEŃ DO GABIONÓW,
- ✓ KOLOROWE DO OGRODU, OTOCZAKI

DUŻY WYBÓR ATRAKCYJNE CENY

PIASKI, ŻWIRY, ZIEMIA

CEGLY, STYROPIANY

USŁUGI SPRZĘTEM

BUDOWLANYM:

KOPARKA, ŁADOWARKA,

TRANSPORT CIĘŻARÓWKĄ

OD 3.5 DO 40 DMC

DREWNO OPAŁOWE



36-147 NIWISKA 516A TEL.: 782 029 904 E-MAIL: SŁAWEK.TURBO@INTERIA.EU
WWW.KRUSZYWA-PODKARPACKIE.PL

REKLAMA

PRODUCENT MATERACÓW I MEBLI

RABATY do -20%

O szczegóły pytaj sprzedawcy

Świerczów 128, 36-100 Kolbuszowa
17 22 75 299 | 12 22 71 985 | 609 850 089
www.alka-materace.net
biuro@alka-materace.net

ZAPRASZAMY
pn - pt 6:00 - 16:00
sob 8:00 - 13:00

REKLAMA

okna drzwi rolety bramy

idealne okna

Doskonały wybór dla Twojego domu

Autoryzowany Dystrybutor: **stollar** OKNA I DRZWI

Plac Wolności 54, 36-100 Kolbuszowa
tel.: +48 17 227 00 90, fax: 227 00 91
e-mail: biuro@practic.pl, www.practic.pl

KOLBUSZOWA

Uchodźcy na święczniku

W polskim społeczeństwie istnieją wciąż spore obawy dotyczące przymusowej relokacji imigrantów. Tym bardziej zaskakujące jest pismo, które ostatnio Inspektorat Nadzoru Budowlanego wystosował do gminy Kolbuszowa. Pada w nim zapytanie o obiekty służące do zbiorowego zakwaterowania uchodźców. Pojawia się na Podkarpaciu?

Od kilku lat kwestia przymusowej relokacji imigrantów z Afryki budzi kontrowersje w Europie. W czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości władze stanowczo sprzeciwiały się takiemu rozwiązaniu. Po przejściu władzy przez Koalicję Obywatelską, Trzecią Drogę i Lewicę, nowa opozycja stwierdziła, że premier Donald Tusk w rozmowach z unijnymi politykami nie opowiadał takiemu rozwiązaniu, co może skutkować pojawieniem się uchodźców z Afryki w Polsce.

W cze-
śniej Polska
znaczą-

co pomogła Ukraincom, których kraj padł ofiarą agresji ze strony Rosji. W naszym kraju, a szczególnie na Podkarpaciu, tysiące, a nawet miliony naszych wschodnich sąsiadów znalazły schronienie przed wojną. Son-

daże pokazują jednak, że Polacy w dużej mierze sprzeciwiają się szerokiemu programowi przyjmowania imigrantów z innych krajów niż sąsiednie, głównie z Ukrainy i Białorusi.

Pytają o obiekty dla uchodźców

Według czerwcowego sondażu pracowni Opinia24 dla Gazy Wyborczej, 49% Polaków popiera przyjmowanie uchodźców, podczas gdy 42 proc. jest temu przeciwna. Warto jednak zauważyć, że jedynie 14% obywateli opowiada się za relokacją imigrantów z krajów niesąsiadujących z Polską. W styczniu premier Donald Tusk podkreślił na konferencji prasowej, że nie popiera przymusowej relokacji imigran-

tów z Afryki do Polski i uważa ten temat za zamknięty.

W internecie pojawiło się mnóstwo głosów mówiących o tym, że rząd planuje jednak przystać na unijne warunki i zgodzić się na przymusową relokację imigrantów z Afryki. Wśród wygłaszających takie tezy byli głównie politycy opozycji. Powiatowe Inspektoraty Nadzoru Budowlanego wystosowały do gmin w Polsce specjalne pisma, w których pada zapytanie o obiekty służące do zbiorowego zakwaterowania uchodźców. Takie samo trafiło do kolbuszowskiego magistratu, co potwierdza burmistrz.

Lokalne władze uspokajają, twierdząc, że pisma zostały skierowane do urzędów tylko i wyłącznie w związku z rutynowymi działaniami dotyczącymi inwentaryzacji obiektów

wymienionych w ustawie z dnia 12 marca 2022 roku o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, jak również w związku z tym, że w dniu 1 lipca 2024 roku uchylony został art. 13 tej ustawy i warunki finansowania przez wojewodę zakwaterowania obywateli Ukrainy zostały opisane w artykułach ustawy.

Fundacja miejscem dla imigrantów

Jak przekazał nam Grzegorz Romaniuk, burmistrz miasta i gminy Kolbuszowa, pisemna odpowiedź władz samorządu dotyczyła wyłącznie aktualnie istniejącego obiektu służącego do zakwaterowania uchodźców, który znajduje się w Fundacji na rzecz Kultury Fizycznej i Sportu. Ostatnio przebywała tam chora onkologicznie imigrantka z Ukrainy. Znalazła już jednak nowe schronienie. Nie przewiduje się tam miejsc dla osób innych niż właśnie uchodźcy wojenni z naszej wschodniej granicy.

Włodarz poinformował nas,

że był nie tak dawno z wizytą w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim, z którym została podpisana umowa do końca lipca. W przypadku, kiedy znajdzie się osoba z Ukrainy, która będzie potrzebowała dachu nad głową, to wówczas zostanie skierowana do kolbuszowskiej fundacji, gdzie otrzyma nocleg i wyżywienie. Za wszystko, zgodnie z treścią umowy, płaci wojewoda. Fundacja jest w stanie przyjąć kolejne osoby i jest jedynym miejscem wskazanym przez magistrat do tego celu.

Romaniuk podkreśla, że Fundacja na rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej zawsze dostrzegała potrzebę pomocy drugiemu człowiekowi. Wszystko wskazuje więc na to, że pojawiające się ostatnio w sieci pisma (także z innych regionów województwa i kraju), mają na celu wyłącznie inwentaryzację obiektów przeznaczonych dla ukraińskich uchodźców wojennych i są spowodowane zmianami prawnymi, o których wspomnieliśmy wyżej.

Kamil Ząbczyk, Bartosz Leja

WRACAMY DO TEMATU

Z ośrodka do ośrodka



Sprawę braku lekarza w ośrodku w Przedborzu komentuje Rafał Śliż, rzecznik prasowy NFZ w Rzeszowie.

Kolbuszowski SPZOZ nie dostarczył sprawozdań z realizacji świadczeń w ośrodku zdrowia w Przedborzu. NFZ Rzeszów zażądał wyjaśnień. Jak zakończyła się sprawa? Czy szef lecznicy poniesie konsekwencje?

Jak już informowaliśmy, mieszkańcy Przedborza od dłuższego czasu borykają się tam z brakiem dostępu do podstawowej opieki zdrowotnej. W ich sołectwie nie ma lekarza rodzinnego, co stało się palącym problemem.

Niedostarczone świadczenia

Rafał Śliż informował 17 czerwca w rozmowie z nami, że faktycznie od wielu miesięcy w tamtejszej lecznicy nie były udzielane żadne świadczenia przez lekarza. Sęk w tym, że NFZ

nie został nawet o tym poinformowany.

- Z racji braku zgłoszenia o przerwie w udzielaniu świadczeń oraz faktycznym braku sprawozdań z realizacji świadczeń poprosiliśmy SPZOZ, jako właściciela poradni, o stosowne wyjaśnienie - przekazał wówczas rzecznik prasowy Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Rzeszowie i dodał:

- Interesuje nas sposób zabezpieczenia udzielania świadczeń podczas nieobecności lekarza zgłoszonego do umowy zawartej z podkarpackim NFZ.

Do innych ośrodków

Jak sytuacja wygląda po niespełna miesiącu? Czy SP ZOZ odpowiedział rzeszowskiemu oddziałowi NFZ? Jak się okazuje, odpowiedź dotarła. Wskazano

w niej, że pacjenci są przyjmowani regularnie, ale w innych placówkach na terenie gminy i miasta.

- Dyrekcja SP ZOZ w Kolbuszowej poinformowała NFZ, że z uwagi na nieobecność lekarza w placówce w Przedborzu wszyscy pacjenci są przyjmowani w pozostałych placówkach POZ. Brak sprawozdań jest zatem odzwierciedleniem faktycznej sytuacji, która ma miejsce - informuje w środę (10 lipca) w rozmowie z nami przedstawiciel rzeszowskiego NFZ i podkreśla:

- Sytuacja taka z punktu widzenia przepisów prawa wymaga, aby pacjenci mieli zapewnioną opieką w innej placówce. Tak też się stało, i jak informuje dyrekcja SP ZOZ, dotyczy to głównie poradni nr 1 i nr 2 w Kolbuszowej.

kz

KOLBUSZOWA



Obie ulice zostały już połączone. Na razie jednak przejazd nie jest możliwy.

Ulica Kolejowa z Ruczki w Kolbuszowej została już połączona. Na razie jednak przejazd nie jest możliwy dla samochodów. Burmistrza pytamy, kiedy planowane jest otwarcie traktu.

W maju Urząd Miejski w Kolbuszowej informował o prowadzonych pracach ziemnych związanych z przygotowaniem terenu pod budowę oraz roboty instalacyjne w zakresie infrastruktury technicznej na ul. Kolejowej.

Inwestycja będzie kosztowała kolbuszowski magistrat

334 tysiące złotych. Zakres prac obejmował wykonanie odcinka łączącego przedmiotowe ulice, wykonanie tarczy skrzyżowania, zbudowania przejść dla pieszych, chodników oraz oświetlenia.

Wzdłuż ul. Ruczki powstanie siedem miejsc parkingowych. Plac znajdujący się pomiędzy ul. Ruczki a istniejącymi garażami zostanie odwodniony i utwardzony kostką betonową. Prowadzone będą również prace zabezpieczające sieci instalacyjne kolidujące z projektowaną infrastrukturą.

W piątek (12 lipca) odwiedzi-

liśmy z aparatem wspomniany łącznik. Robotników na miejscu już nie ma, a ulice są ze sobą połączone. Na wjeździe od ul. Ruczki stoją znaki, które uniemożliwiają przejazd samochodem. Nasuwa się więc pytanie, kiedy trakt zostanie otwarty.

Burmistrz Kolbuszowej Grzegorz Romaniuk w rozmowie z nami przekazał, że otwarcie nastąpi na przestrzeni najbliższego miesiąca. Nie jest na ten moment znana dokładna data. Jest to związane z przepisami. Wymagane jest jeszcze m.in. namalowanie oznaczenia poziomego.

kz

POWIAT KOLBUSZOWSKI

Raz lepiej raz gorzej



Fot. K. Ząbczyk

Tegoroczní abiturienti zmierzili się z maturą w nowej formule.

Kamil Ząbczyk
kzabczyk@korso.pl

Znamy wstępne wyniki egzaminu maturalnego 2024. Jak poszło absolwentom szkół średnich w powiecie kolbuszowskim? O komentarz poprosiliśmy dyrektorów LO, ZST i ZSA-E. Jaka była zdawalność?

We wtorek (9 lipca) absolwenci szkół średnich w całej Polsce poznali wyniki egzaminu maturalnego. Podobnie było w powiecie kolbuszowskim. Młodzież już wie, jak wypadła podczas testu dojrzałości, który daje im „przepustkę” na wymarzone studia.

W terminie głównym, czyli w maju, do matury przystąpiło

w całym kraju 245 966 tegorocznych absolwentów szkół ponadpodstawowych (czteroletnich liceów ogólnokształcących, 5-letnich techników, szkół artystycznych, branżowych szkół drugiego stopnia) oraz 229 obywateli Ukrainy.

W Liceum Ogólnokształcącym w Kolbuszowej do matury przystąpiło 86 absolwentów, w Zespole Szkół Technicznych egzamin napisało 100 osób, a w ZSA-E w Weryni - 31. Ilu z nich zdało? O to pytamy dyrektorów placówek.

ZSA-E Werynia

Zbigniew Bogacz, dyrektor Zespołu Szkół Agrotechniczno - Ekonomicznych im. Komisji Edukacji Narodowej w Weryni, poinformował w rozmowie

z Korso, że na 31 abiturientów egzamin dojrzałości zdało 16, co daje niespełna 52 proc. zdawalności (rok temu było to 65 proc. zdawalności, a w 2022 - 58 proc.).

W przypadku trzech głównych przedmiotów zdawalność w 2024 roku plasowała się na poziomie - język polski (96 proc.), matematyka (61 proc.) i język angielski (83 proc.).

Szef weryńskiej placówki przyznaje w rozmowie z nami, że wyniki tegorocznych matur nie są najlepsze i wymagają dalszej pracy. Zapewnia, że zostaną podjęte działania mające na celu ich poprawę. Jak zauważa, na słabsze wyniki mogą wpływać różne czynniki, w tym zdalne nauczanie, które uczniowie realizowali podczas pandemii COVID-19.

ZST Kolbuszowa

Grażyna Pelka, dyrektor Zespołu Szkół Technicznych im. Bohaterów Września 1939 r. w Kolbuszowej, jest zadowolona z wyników tegorocznych matur, mimo że są one niewiele niższe w porównaniu do ubiegłego roku.

Na 100 abiturientów zdało 70. Główne przedmioty w 2024 roku uczniowie zdali średnio na: matematyka (80 proc.), język polski (88 proc.), język angielski (90 proc.). Dla przypomnienia rok wcześniej egzamin z pozytywnym wynikiem uzyskało 77 proc., a w 2022 roku - 55 proc..

Szefowa ZST podkreśla, że uczniowie mierzyli się tego roku z maturą w nowej formule, co rodziło pewne obawy. Jak sama zauważa, bywały lata, kiedy to egzaminy dojrzałości wypadały

zdecydowanie gorzej. - Jest niezłe. Cieszę się z wyniku - przyznaje dyrektor.

LO Kolbuszowa

Dariusz Fus, dyrektor Liceum Ogólnokształcące im. Janka Bytnara w Kolbuszowej, przyznaje wprost, że są bardzo zadowoleni z wyników swoich wychowanków. Na 86 maturzystów egzamin zdały 84 osoby, co daje 98 proc. zdawalności (rok temu był taki sam wynik, a w 2022 - 99 proc.).

- Generalnie wyniki są bardzo dobre, porównując do poprzedniego roku i średniego wyniku dla liceów w Polsce i na Podkarpaciu

- powiedział w rozmowie z nami szef ogólniaka.

Jak słyszymy od dyrektora, dwie osoby, które nie zdały egzaminu dojrzałości, popełniły błąd kardynalny na maturze z języka polskiego. Czeka ich poprawka w sierpniu.

Dyrektor zauważa, że uczniom w tym roku dużo lepiej poszła matura z matematyki. Średni wynik z poszczególnych przedmiotów wyglądał następująco: matematyka (77 proc.), język angielski (86 proc.), język francuski (100 proc.), język polski (62 proc.).

- W zdecydowanej większości są to lepsze wyniki niż w zeszłym roku i lepsze niż na Podkarpaciu i w Polsce, jeśli chodzi o licea - podsumował.

Kraj - wyniki matur

Egzamin dojrzałości przeprowadzony został w dwóch formułach, które różniły się zadaniami. Formułę 2015 pisali absolwenci wszystkich typów szkół z lat 2005-2023. Formuła 2023 była egzaminem dla absolwentów 4-letnich liceów ogólnokształcących oraz pięcioletnich techników i szkół branżowych drugiego stopnia.

Centralna Komisja Egzamina-

cyjna poinformowała, że maturę zdało 84,1 proc. zdających: 131 824 licealistów i 74 756 uczniów 5-letnich techników. Jednego spośród zdawanych przedmiotów nie zaliczyło 10,4 proc., czyli 25 585 uczniów. Te osoby mają możliwość przystąpienia do poprawki w sierpniu. 5,5 proc., czyli 13 539 absolwentów, nie zdało egzaminu co najmniej z dwóch przedmiotów. To znaczy, że kolejną szansę mają dopiero za rok.

Jeżeli chodzi o obywateli z Ukrainy, to maturę zdało 178 osób. 30 uczniów będzie mogło podejść do poprawki w sierpniu, 21 dopiero w kolejnym roku.

Jeżeli chodzi o wyniki z przedmiotów obowiązkowych, to część pisemną z języka polskiego zdało 95 proc., a matematykę 89 proc. absolwentów liceów i techników. Jeżeli chodzi o język angielskiego, to zdało go 96 proc.

Kiedy matura poprawkowa?

Aby zdać maturę, trzeba było uzyskać z przedmiotów obowiązkowych co najmniej 30 proc. punktów możliwych do zdobycia. W przypadku przedmiotów do wyboru nie było progu zaliczeniowego.

Uczeń, który nie zdał jednego obowiązkowego egzaminu, ma prawo do egzaminu poprawkowego w sierpniu. Niezaliczenie większej liczby przedmiotów oznacza, że do matury można podejść dopiero za rok.

Harmonogram tegorocznego egzaminu poprawkowego wygląda następująco: matura poprawkowa, część pisemna - 20 sierpnia 2024 r. (wtorek), godz. 9, matura poprawkowa, część ustna (język polski, języki mniejszości narodowych, języki obce nowożytnie) - 21 sierpnia 2024 r. (środa). 10 września zostaną ogłoszone wyniki matury poprawkowej. Wtedy też zdający będą mogli odebrać w szkołach świadectwa, aneksy i informacji o wynikach.

Skansen rośnie w oczach



Fot. K. Ząbczyk

Nowy obiekt na terenie skansenu powstaje od zera. Jego koszt sięgnie 1,5 miliona.

Zespół folwarczny na potrzeby działu rzemiosł i ekspozycji w skansenie w Kolbuszowej powstaje od zera. Budowla pochłonie 1,5 mln zł. Sprawdzamy, na jakim etapie są aktualnie prace.

Katarzyna Dypa, dyrektor kolbuszowskiego skansenu, w rozmowie z nami tłumaczy, że będzie to zespół folwarczny na potrzeby działu rzemiosł i ekspozycji parku etnograficznego, czyli prac remontowo-konserwatorskich.

Od pierwszej cegły

Będą tam się odbywały m.in. wszelkie naprawy muzealnych eksponatów i nie tylko. Przewidziano pracownię stolarską, remontową i pomieszczenia socjalne dla pracowników, którzy opiekują się ekspozycją skansenu pod kątem budownictwa i zieleni. Budynek budowany jest od zera.

Dopiero w późniejszym eta-

pie skansen będzie starał się „zamknąć” i wykończyć obiekt. Szefowa muzeum wyjaśnia, że obiekt ma być wzorowany na stajni cugowej z Bud Głogowskich. - Będzie komponował się z założeniem dworskim - podkreśla nasza rozmówczyni.

Do końca roku

Budynek ma powstać do 31 grudnia 2024 roku. Cała zabudowa ma mieć powierzchnię 471,60 m², natomiast część użytkowa - 383,47 m². Na jakim aktualnie etapie jest inwestycja? O to pytamy w czwartek (11 lipca) w Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej.

- Budynek socjalno-warsztatowy ma już ławy fundamentowe, ściany fundamentowe oraz słupy żelbetowe w ścianach. Postawione są także ściany parteru i ścianki wewnętrzne nośne, a także schody wewnętrzne. Ekipa budowlana przygotowuje się do budowy stropu - informuje w rozmowie z nami Agata Front,

pracownica kolbuszowskiego skansenu.

Wart 1,5 miliona

Do przetargu stanęły w sumie cztery firmy, w tym trzy z powiatu kolbuszowskiego. Najtańszą ofertę przedstawiło konsorcjum firm z Rzeszowa spod szyldu „Alpaine” - 1 mln 297 tys. zł. To właśnie oferta tego wykonawcy została wybrana jako najkorzystniejsza. Na ten cel muzeum otrzymało 1 mln 490 tys. zł netto dotacji celowej z Województwa Podkarpackiego.

Katarzyna Dypa przyznała w rozmowie z nami, że w planach było także przeniesienie na teren skansenu biura Muzeum Kultury Ludowej, mieszczącego się aktualnie przy ul. Kościuszki 6 w Kolbuszowej. Na razie jednak cała administracja zostanie w dotychczasowym miejscu. Jak dodała dyrektor, były co do tego duże plany, ale muszą być realizowane partiami.

Kamil Ząbczyk

Majątki radnych miejskich

Część 1

Przeglądamy się bliżej oświadczeniom majątkowym nowo wybranych radnych gminy Kolbuszowa, które zostały złożone tuż po ślubowaniu. Kim są i czym się zajmują na co dzień? Jakże zgromadzili majątki oraz ile zarabiają? Sprawdźmy, co kryją ich deklaracje.

Na pierwszej sesji Rady Miejskiej w Kolbuszowej (6 maja) samorządowcy odebrali zaświadczenia, złożyli ślubowanie, jak również wybrali spośród siebie członków prezydium. Powołano także składy komisji.

Tuż po zaprzysiężeniu przedłożyli oni w magistracie oświadczenia majątkowe. Należy podkreślić, że wynagrodzenia są podane od

początku 2024 roku do chwili ich złożenia.

Zgodnie z przepisami oświadczenia majątkowe zobowiązani są złożyć radni, wójt (burmistrz), zastępca wójta (burmistrza), sekretarz gminy, skarbnik czy kierownik jednostki organizacyjnej. Taki obowiązek nakładają na nich ustawy ustrojowe: o samorządzie gminnym, powiatowym oraz województwa.



Tomasz Chlebek (39 l)

- Prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą jako osoba fizyczna - „Twój Czas” z siedzibą przy ul. Mickiewicza 21/2 w Kolbuszowej.
- Dom o pow. 147 mkw. o wartości 300 tys. zł (współwłasność 1/6)
- Inna nieruchomość o pow. 3028 mkw. o wartości 240 tys. zł (współwłasność 1/6)
- Pojazd - citroen C5 z 2009 roku



Jarosław Czaja (55 l)

- Rolnik, rencista, przewodniczący Rady Powiatowej PIR w Kolbuszowej
- Dom o pow. 150 mkw. o wartości 400 tys. zł (małżeńska wspólność majątkowa)
- Gospodarstwo rolne o pow. 23,97 ha o wartości 300 tys. zł. Z tego tytułu osiągnął w roku ubiegłym przychód i dochód w kwocie 40 tys. zł.
- Inne nieruchomości - budynki gospodarcze o wartości 400 tys. zł
- Wynagrodzenie: renta chorobowa (15 023,14 zł), dieta przewodniczącego Rady Powiatowej Izby Rolniczych w Kolbuszowej (300 zł/kwartał), dopłaty z ARiMR (29 547 zł)
- Pojazdy: dwa ciągniki rolnicze Massey Ferguson - 2008 r. i 2015 r., przyczepa 10T - 2010 r., rozrzutnik 2010 r., prasa rolująca - 2015 r., agregat uprawowo-siewny - 2010r., brona talerzowa - 2010 r., pług - 2010 r., kombajn Bizon- 1979 r., ciągnik rolniczy Massey Ferguson 2020 r., przyczepa do zrywki drewna - 2022 r., ciągnik C-360 - 1985 r. (wszystko

objęte małżeńską wspólnością majątkową).

- Zobowiązania finansowe - kredyt w BNP Paribas o/Rzeszów na zakup samochodu Isuzu D-MAX Pick-up na kwotę 100 tys. zł - na działalność rolniczą (małżeńska wspólność majątkowa)



Michał Karkut (42 l)

- Pracownik Hedan Sp. z o. o.
- Oszczędności - 60 tys. zł
- Dom o pow. 140 mkw. o wartości 600 tys. zł (własność)
- Gospodarstwo rolne o pow. 1,2473 ha o wartości 180 tys. zł zabudowane domem jednorodzinnym (własność)
- Wynagrodzenie: 30 474,05 zł - zatrudnienie o pracę, 3 144,38 zł - dieta radnego



Julian Dragan (65 l)

- Emeryt
- Oszczędności w wysokości 25 tys. zł (współwłasność z żoną)
- Dom o pow. 180 mkw. o wartości 300 tys. zł (współwłasność z małżonką)
- Gospodarstwo rolne 8,43 ha (5 8475 ha przeliczeniowych) o wartości 200 tys. zł, w skład którego wchodzi budynki gospodarcze. Jest to współwłasność małżeńska. Z tego tytułu radny osiągnął przychód i dochód w wysokości 13 518,26 zł.
- Wynagrodzenie: 3 510 zł - dieta radnego, 200 - dieta z Powiatowej Izby Rolniczej, 7 022,25 zł - emerytura KRUS.
- Pojazdy: 30 tys. zł - ciągnik rolniczy ursus 1012; 40 tys. zł - ciągnik rolniczy 1224, 25 tys. zł - ciągnik rolniczy MF255, 15 tys. zł - kombajn zbożowy

Bizon, 50 tys. zł - samochód osobowy BMW X5. Wszystkie maszyny rolnicze mają powyżej 10 lat.

- Zobowiązania finansowe: kredyt na zakup samochodu w kwocie 20 tys. zł w Banku Spółdzielczym w Kolbuszowej.



Józef Fryc (68 l)

- Pracownik w POMiUD Rzeszów
- Oszczędności - 900 tys. zł
- Dom o pow. 300 mkw. o wartości 1 mln zł (współwłasność) i mieszkanie o pow. 70 mkw. o wartości 500 tys. zł (współwłasność).
- Gospodarstwo: rola niezabudowana 2,07 ha o wartości 400 tys. zł (własność)
- Prowadzi działalność Agencji Ochrony Zenit Kolbuszowa wspólnie z Mirosławem Orzechowskim
- Wynagrodzenie: 22 150 zł - dochód, 3 144,38 zł - dieta radnego
- Pojazdy: 90 tys. zł - mercedes z 2018 r., 10 tys. zł - mitsubishi z 2010 r., 21 tys. zł - Jamaha z 2021 r., 14 tys. zł - witera z 2000 r., 30 tys. zł - quad z 2022 r.



Grażyna Maziarz (67 l)

- Emerytka
- Oszczędności - 20 tys. zł
- Dom o pow. 120 mkw. o wartości 150 tys. zł, 1,24 ha działka zabudowana o wartości 150 tys. zł (małżeńska wspólność majątkowa)
- Wynagrodzenie: 12 597,97 zł - emerytura, 4 854 zł - obowiązki społeczne, 1272,72 zł - KRUS.
- Pojazd: skoda fabia 1.2 z 2013 roku



Katarzyna Furtak-Draus (37 l)

- Prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą pod nazwą Kancelaria Adwokacka Adwokat Katarzyna Furtak-Draus z siedzibą w Kolbuszowej przy ul. Plac Wolności 2 (właściciel).
- Oszczędności - 55 tys. zł
- Mieszkanie o pow. 46,38 mkw. o wartości 400 tys. zł (własność - majątek odrębny)
- Gospodarstwo rolne o pow. 1,3502 ha (1/3 udziału) i 0,8286 ha (udział 1/1) o wartości 30 tys. zł. Jest to własność/współwłasność (majątek odrębny). Z tego tytułu radna osiągnęła w ubiegłym roku zerowy przychód i dochód.
- Wynagrodzenie z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej - przychód za 2023 rok: 30 180, dochód: 7577,97 zł. Przychód od dnia 01.01.2024 r. do 06.05.2024 r. (na dzień złożenia ślubowania) wyniósł 20 392 zł, dochód: 5 096,42 zł.
- Zobowiązania finansowe - kredyt hipoteczny w kwocie 144 tys. zł na zakup lokalu mieszkalnego w Banku Zachodnim (obecnie Santander Bank), pozostało do spłaty: 125 tys. zł, leasing operacyjny na kwotę 58 500 zł w Alior Bank na pojazd marki BMW 2 Grand Tourer, rok produkcji: 2016. Pozostało do spłaty: 21 900 zł.



Jan Fryc (63 l)

- Fundacja na rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej - kierownik d/s sportu i administracji, przewodniczący Rady Miejskiej w Kolbuszowej
- Oszczędności - 30 tys. zł (własność)
- Wynagrodzenie: 25 920 zł - z tytułu zatrudnienia, 2 100 - dieta sołtysa, 3 184 zł - inkaso, 6 479 zł - umowa zlecenie (własność)
- Pojazdy: opel mokka - 2013 rok, opel meriva - 2008 rok (własność)



Adam Kaczanowski (63 l)

- Pracownik w Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkanio- wej w Kolbuszowej
- Dom o pow. 118 mkw. o wartości 250 tys. zł (małżeńska wspólność majątkowa). Działka zabudowana domem jednorodzinnym o powierzchni 482 mkw. o wartości 40 tys. zł (małżeńska wspólność majątkowa)
- Wynagrodzenie: 22 540,76 zł

- z tytułu umowy o pracę w ZG-KiM, 2 515,5 zł - dieta radnego

- Pojazdy - audi a4 z 2004 roku i opel meriva z 2007 roku (oba pojazdy to małżeńska wspólność majątkowa)



Grażyna Halat (63 l)

- Rencistka
- Oszczędności - 33 tys. zł
- Papiery wartościowe - Akcje PKO BP SA na kwotę - 80 079,84 zł.
- Dom o pow. 75, 151 i 184 mkw. o wartości około: 160, 250 i 280 tys. zł (własność). Radna ma też mieszkania o pow. 35, 37, 42 i 44 mkw. o wartości około: 218, 160, 240 i 299 tys. zł (własność).
- Gospodarstwo rolne o pow. 3,6437 ha o wartości około 300 tys. zł. Grunty pozostałe: 0,2251, 0,3792 (około 20 tys. zł). 0,17 = 70 tys. zł. W tym w dzierżawie - 3,005 ha (własność)
- Wynagrodzenie: 13 752,48 zł - od 01.01.2024 r. do 06.05.2024 r., 4 854 zł - dieta z tytułu pełnienia funkcji sołtysa i radnego, 8 898,48 zł - renta i KRUS, 8 000 zł - przychód z najmu.
- Pojazd - Honda HR-V z 2022 roku

kz

REKLAMA

SUPER PROMOCJA

31,99zł

ROUNDAUP 360 PLUS 1L

CENTRUM OGRODNICZE Rolnik

OFERTA WAŻNA OD 01.07.2024 DO 31.07.2024 LUB DO WYCZERPIANIA ZAPASÓW

14,99zł

PLANDEKA 4x5

4,55zł

PLANDEKA 2x3

KOLBUSZOWA ul. Ks. Ruczki 4, tel. 605 599 774
Pl. Wolności 35, tel. 669 988 942

Oni rządzą w magistracie

Kamil Ząbczyk
kzabczyk@korsolp

W Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej cztery osoby pełnią najważniejsze funkcje administracyjne. Burmistrz, jego zastępca, skarbnik oraz sekretarz nie tylko zarządzają sprawami miasta, ale także prowadzą interesujące życie prywatne. Jak dobrze ich znasz?

To oni sprawują najwyższą władzę w kolbuszowskim magistracie. Na czele urzędu stoi burmistrz, który nadzoruje wszystkie wydziały oraz jednostki organizacyjne gminy. Kieruje on pracą urzędu przy pomocy zastępcy, sekretarza i skarbnika, którzy są odpowiedzialni za realizację swoich zadań.

Są to nie tylko osoby zarządzające codziennymi sprawami miasta, ale także ludzie z pasją, których życie zawodowe i prywatne wzajemnie się przenikają. Poznajmy bliżej burmistrza Grzegorza Romaniuka, jego zastępcę Krzysztofa Wójcickiego, skarbnika Jacka Mrocza oraz sekretarza Krzysztofa Matejka.

W artykule przedstawimy ich życiorysy, opowiemy o ich zawodowych obowiązkach w magistracie oraz o tym, czym zajmują się w czasie wolnym. Udostępnimy również numery kontaktowe, dzięki którym mieszkańcy mogą bezpośrednio skontaktować się z władzami miasta.



Grzegorz Romaniuk - burmistrz

Urodził się 6 kwietnia 1963 roku w Kolbuszowej. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Przemyślu. Uzyskał tytuł magistra na kierunku administracja ze specjalnością zarządzanie zasobami ludzkimi. Od wielu lat jest zawodowo związany z miastem i gminą Kolbuszowa, znany jest też ze swojej działalności sportowej i społecznej. Od 2002 roku pełnił funkcję radnego Rady Powiatu Kolbuszowskiego, a w 2015 roku rozpoczął pracę na stanowisku Prezesa Fundacji na rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej. W 2024 roku został wybrany na stanowisko burmistrza Kolbuszowej. Prywatnie miłośnik sportu i podróży. Jest żonaty, ma dwoje dzieci. Tel. 17 2271 333 (wew. 252), 17 2274 787 Fax. 17 2272 939



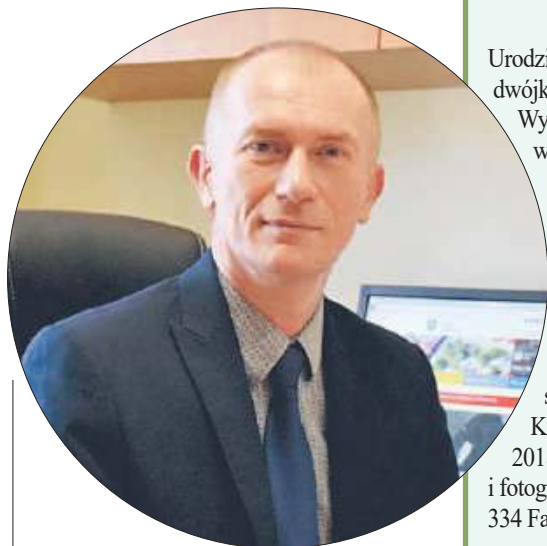
Jacek Mroczek - skarbnik

W samorządzie pracuje od 2006 roku, w Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej zajmował stanowiska: inspektor ds. audytu wewnętrznego, udytor wewnętrzny, zastępca skarbnika Kolbuszowej. Ukończył studia magisterskie w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie na Wydziale Ekonomii w zakresie finansów i rachunkowości, studia podyplomowe na Uniwersytecie Rzeszowskim na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym w zakresie informatyki i technologii informacyjnych, studia podyplomowe na Uniwersytecie Rzeszowskim w Kolegium Nauk Społecznych w zakresie Master of Business Administration. e-mail jacek.mroczek@ekolbuszowa.pl Tel. 17 2271 333 (wew. 346), 17 2270 693 Fax. 17 2272 939



Krzysztof Wójcicki - zastępca burmistrza

Urodził się w 1978 roku w Kolbuszowej. Ukończył studia wyższe Uniwersytetu Rzeszowskiego na kierunku prawo. Jest również absolwentem studiów MBA na Politechnice Rzeszowskiej. Od wielu lat aktywnie działa na rzecz lokalnej społeczności, pełniąc różne funkcje w samorządzie gminnym. W latach 2006-2018 był przewodniczącym Zarządu Osiedla nr 2 w Kolbuszowej. W 2018 roku został wybrany do Rady Miejskiej w Kolbuszowej, gdzie pełnił funkcję wiceprzewodniczącego. Przed objęciem stanowiska zastępcy burmistrza Kolbuszowej pracował w sektorze prywatnym jako dyrektor oddziału. Pasjonat podróżowania i sportu. Jest żonaty, ma dwóch synów. Tel. 17 2271 333 (wew. 237), 17 2271 334 Fax. 17 2272 939



Krzysztof Matejek - sekretarz

Urodził się 30 maja 1978 roku w Kolbuszowej. Żonaty, dwójka dzieci w wieku szkolnym. Jest absolwentem Wydziału Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Ponadto posiada stopień menadżera sportu. Ukończył studia podyplomowe na Uniwersytecie Rzeszowskim z zakresu zarządzania w administracji publicznej. Pracę w Urzędzie Miejskim w Kolbuszowej rozpoczął w 1998 roku w Referacie Finansowo - Budżetowym. Następnie pracował w Referacie Organizacyjnym i Spraw Obywatelskich. W 2010 roku został powołany na stanowisko kierownika Referatu Kultury Fizycznej, Rekreacji i Krytej Pływalni, a w 2018 roku na sekretarza. Prywatnie pasjonat podróży i fotografowania. Tel. 17 2271 333 (wew. 238), 17 2271 334 Fax. 17 2272 939

➤ KOLBUSZOWA

Nakręcą cztery sezony?

Nieoficjalnie udało nam się ustalić, że producenci „1670” planują stworzyć co najmniej cztery sezony serialu z Bartłojem Topą w roli głównej. Filmowcy chcą uchwycić wszystkie pory roku w skansenie w Kolbuszowej. Hit Netflixa pokochali Polacy.

„1670” to polska komedia satyryczna kręcona w dużej części w parku etnograficznym w Kolbuszowej. Bez wątpienia produkcja stała się hitem w Polsce i na świecie. Premiera odbyła się 13 grudnia 2023 roku na platformie Netflix i od tamtego czasu zgromadziła ogromną rzeszę fanów. Filmowcy pracują aktualnie nad drugim sezonem. Jego premiera planowana jest na 2025 rok.

Z udziałem mieszkańców

Niektórzy z naszych mieszkańców odegrali w produkcji

kluczowe role. Na przykład postać Żyda zagrał Karol Wesołowski, przewodniczący osiedla nr 2 w Kolbuszowej. W roli chłopca wystąpili Łukasz Szymański ze Świerczowa oraz Jan Hodór z Kolbuszowej Dolnej. Marcin Rudnego z Lipnicy w gminie Dzikowiec obsadził w roli szlachcica.

Nagrać wszystkie pory roku

Również i w nowej części hitu Netflixa zobaczymy naszych mieszkańców. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie od osoby, która pracuje na planie filmowym, producenci serialu planują stworzyć co najmniej cztery sezony „1670”. Jak słyszymy, chcą oni uchwycić wszystkie cztery pory roku w skansenie w Kolbuszowej. Pierwsza część została nagrana w zimowej scenerii. Druga zaś kręcona jest w lecie. Wszystko wskazuje więc na to,

że w najbliższych latach filmowcy wrócą na plan na wiosnę i jesień.

Tylko z przewodnikiem

Na terenie parku etnograficznego znajduje się dwór głównego bohatera - Jana Pawła, karczma „U Żyda”, w której odbywały się potańcówki oraz kuźnia, w której pracował Maciej. Te trzy największe budowle po zakończeniu zdjęć nie zostały rozebrane przez filmowców z prostego powodu - planowanej kontynuacji serialu.

Obecnie na terenie kolbuszowskiego skansenu sektor rzeszowski był wyłączony ze zwiedzania do 30 czerwca. Miało to związek z budowaniem planu do drugiego sezonu. - W czasie trwania zdjęć do filmu wstęp do sektora Rzeszowiaków będzie możliwy w weekendy, po wcześniejszym umówieniu się z przewodnikiem - czytamy. **kz**

➤ GMINA NIWISKA

Boisko po remoncie

W sobotę, 13 lipca, nastąpiło oficjalne otwarcie nowo wyremontowanego stadionu w Trześni (gmina Niwiska). Inwestycja pochłonęła 370 tysięcy złotych. Jakże prace zostały wykonane?

Podczas otwarcia odbył się emocjonujący mecz pokazowy, w którym zmierzyły się drużyny oldboys oraz juniorów. Była to doskonała okazja, by zobaczyć w akcji zarówno doświadczonych zawodników, jak i młode talenty.

Tańce i zabawy

Po sportowych emocjach

miała miejsce zabawa taneczna z zespołem Dream, która z pewnością dostarczyła wielu niezapomnianych wrażeń wszystkim jej uczestnikom. Dla najmłodszych przygotowano liczne atrakcje, w tym dmuchane zamki, animacje i konkursy z nagrodami.

Wszystkich gości czekała również miła niespodzianka - darmowe lody, które były idealnym sposobem na ochłodzenie się w letni dzień.

Boisko na nowo

Wójt gminy Niwiska Elżbieta Wróbel podkreśla w rozmowie z nami, że modernizacja stadionu została przeprowadzona w 2023 roku i była kompleksowym przedsięwzięciem o wartości 370 000 zł. W ramach prac wykonano drenaż boiska oraz zainstalowano studnie chłonne i zbiorniki retencyjne. To nie wszystko.

Boisko zostało wyposażone w nowoczesny system automatycznego nawadniania, który obejmuje 22 zraszacze sterowane zdalnie. Zastosowano też siatkę na krety, przygotowano warstwę wegetacyjną, a także przeprowadzono walcowanie i równanie płyty boiska. Na koniec ułożono nową murawę oraz zamontowano bramki i znaczniki boiskowe.

kz

Sukcesy naszych zespołów

W niedzielę, 14 lipca, w Grodzisku Dolnym w ramach IV Festiwalu Kultury Lasowiackiej odbył się II Przegląd Pieśni Lasowiackich. Zespoły z powiatu kolbuszowskiego po raz kolejny zdobyły nagrody.

W II Przeglądzie Pieśni Lasowiackiej w ramach IV Festiwalu Kultury Lasowiackiej w Grodzisku Dolnym Zespół Ludowy „Górnicy” z Kolbuszowej Górnej wystąpił w kilku kategoriach i w każdej z nich zdobył nagrody.

W kategorii solistów nagrodzenie zostali: Aleksandra Napiórkowska, Barbara Nycek oraz Eugeniusz Olszowy. Z kolei w kategorii zespołów bez akompaniamentu nagrodę zdobyła Męska Grupa Śpiewacza: Artur Szlachetka, Wiesław Kopeć, Rafał Kaczor, Janusz Radwański, Wojciech Dulski, Ioannis Bańkowski oraz Grupa Śpiewacza „Baby z Górnjej”: Elżbieta Czachor, Anna Micek, Dorota Michałek, Barbara Nycek.

Serdecznie gratulujemy wszystkim nagrodzonym! Widzimy się za tydzień w Kolbuszowej, gdzie również weźmiemy udział w konkursie pieśni i gwary lasowiackiej, a nasi muzycy zagrają na potańcówce - napisał zespół z Kolbuszowej Górnej.

Podczas tego wydarzenia także Zespół Obrzędowy Mazurzenie z Mazurów zdobył II nagrodę w konkursie lasowiackim w Grodzisku Dolnym. Z kolei Mieczysław Tylutki zdobył



Kolejne sukcesy zespołów z powiatu kolbuszowskiego. Tym razem na II Przeglądzie Pieśni Lasowiackich w Grodzisku Dolnym.

I miejsce w kategorii solista-spiewak.

Zespół Ludowy Cmolasianie, który reprezentowali panowie, zdobył II miejsce w kategorii zespoły śpiewacze bez akompaniamentu.

Zespołowi serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów - napisali pracownicy Samorządowego Ośrodka Kultury w Cmolasie.

bp



Nagrodę zdobyła także Męska Grupa Śpiewacza z powiatu kolbuszowskiego.



Fot. KGW Mazury

Z nagrodami wrócili także członkowie Zespołu Obrzędowego Mazurzenie z Mazurów.



Nagrodę wywalczył także Zespół Ludowy Cmolasianie.

Historia, o której nie można zapomnieć

11 lipca – dla wielu polskich rodzin jest to dzień niemal jak każdy inny. Ale nie dla nich, potomków ludzi, którzy 81 lat temu mieszkali na Wołyniu. Oni wciąż pielęgnują pamięć o swoich bliskich i po raz kolejny pokażą, że ci wciąż są w ich myślach oraz sercach.

11 dzień lipca 1943 r. został nazwany „krwawą niedzielą”, ponieważ stanowił kulminację ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia. Tego dnia Ukraińska Powstańcza Armia i powiązane z nią formacje dokonały zbrojnego ataku na ponad 100 miejscowości zamieszkiwanych przez Polaków.

Nigdy nie odzyskał synów

Wiadomo, że do przeprowadzenia tej brutalnej akcji przygotowywano się od dawna. Krótko przed kolejną rocznicą tej makabrycznej zbrodni zapytaliśmy rodziny, których przodkowie zginęli albo musieli uciekać z Wołynia, czego oczekują i czy to dobry czas, aby ten temat z Ukraińcami podejmować.

Historia, która miała miejsce w Wołyniu, dotknęła chociażby rodzinę Ramzesa Temczuka, a dokładnie jego dziadka Michała ze strony taty. – Dziadek nigdy nie chciał nam o tym opowiadać. Całe życie był zamkniętym w sobie człowiekiem, którego my, jego wnukowie, się baliśmy – przyznaje.

Rodzina Ramzesa Temczuka pochodzi ze wsi Antonówka pod Krzemieńcem. Jego pradziadek był leśniczym. Zmarł zamordowany przez bandytę, kłusownika narodowości ukraińskiej. – Ta sytuacja w żaden sposób nie rzutowała na relacje sąsiadów, a w tamtej okolicy mieszkali zarówno Polacy, jak i Ukraińcy. Nie byli narodami skonfliktowanymi. Może o tym świadczyć chociażby fakt, że było bardzo dużo mieszanych małżeństw. Zresztą również mój dziadek ożenił się z Ukrainką, z którą miał dwójkę dzieci – opowiada.

Jak dodaje, to co spotkało jego pradziadka, nie miało żadnego podłoża narodowościowego ani też nie spowodowało żadnego konfliktu. – Nie rzutowało to na relacje sąsiedzkie. Bandyci, jak i dobrzy ludzie byli po obu stronach. Zresztą podobnie jest dzisiaj – zauważa Ramzes Temczuk.

Po wybuchu wojny dziadek Ramzesa wyruszył na front. Walczył z Armią Czerwoną. W domu została jego żona z dwójką dzieci. W wyniku działań wojennych jej mąż trafił do łagrów, na szczęście udało mu się uniknąć „dołów katyńskich”.

Dziadek miał bardzo cenny w owym czasie zawód. Był bardzo dobrym mechanikiem, dzięki czemu uznano, że bardziej



Rodziny wciąż walczą o pamięć pokrzywdzonych na Wołyniu. Na zdjęciu rodzina Roberta Gawła.

przyda się żywy. Armia radziecka wyciągnęła go więc z łagrów i kazała mu się zajmować ich samochodami. Miał nawet taki epizod, że w trakcie jednej przejażdżki widział, jak jego matka i ojczym są wysiedlani z domu. Niestety, nie miał szans, by się z nimi pożegnać. Był przez Rosjan traktowany jak niewolnik – opowiada.

Kiedy dziadek walczył o życie w rosyjskiej niewoli, swoją tragedię przechodziła jego ówczesna żona. Jak się okazało, jej bracia działali w UPA i w pewnym momencie zmusili ją do rozvodu z Polakiem. – To, jak na ówczesne czasy, odbyło się dość delikatnie, ponieważ wiele historii kończyło się tak, że żona sama zabijała męża lub też wskazywała, gdzie można go znaleźć i mordowali go inni. W niektórych przypadkach również te kobiety były mordowane. Moja rodzina uniknęła tego dramatycznego losu, ponieważ dziadek przebywał w niewoli – przypomina Ramzes.

W międzyczasie żonie pana Michała udało się ostrzec kuzynostwo męża przed masakrą, którą szykowali Ukraińcy. Pomogła im również w ucieczce, dzięki czemu rodzinie udało się uniknąć śmierci. – Kuzynostwo zamieszkało potem pod Malborkiem i już tam zostało. Ja, jako dziecko, parokrotnie spędzałem u nich wakacje i muszę przyznać, że dość trudno było mi nawiązać z nimi relacje, ponieważ oni się bardzo specyficznie zachowywali. Będąc dzieckiem, nie zdawałam sobie sprawy, że zarówno oni, jak i mój dziadek przeszli przez bardzo trudne, makabryczne wręcz doświadczenia – opowiada.

Przerwa od Wołynia?

Ta historia, niestety, nie ma dobrego zakończenia, bo co

prawda dziadek i kuzynostwo przeżyli wojnę, ale mężczyzna już nigdy nie odzyskał synów.

– Dziadkowi pod koniec 1943 roku udało się dołączyć do polskiej armii na Wschodzie. Służył w artylerii i przechodził przez Wał Pomorski, Kołobrzeg, brał udział w forsowaniu Odry aż do Berlina. Stamtąd dostał przydział do stacjonowania w Gnieźnie, no i tutaj już został. W międzyczasie kilkakrotnie próbował nawiązać kontakt ze swoimi synami. Zamiast odpowiedzi w 1949 roku dostał wezwanie do Brześcia. Tam zmuszono go do podpisania dokumentów zrzeczenia się praw do dzieci. I mimo że później wielokrotnie pisał do nich i próbował nawiązać kontakt, nie udało mu się to. Mój tata również próbował kontaktować się ze swoimi braćmi. Również nieskutecznie. Jak już wspominałem, moja rodzina uniknęła tego najtragiczniejszego scenariusza, jednak dramatem było to, że mój dziadek już nigdy nie zobaczył swoich dzieci, nie znał ich losu. Dzisiaj trudno mi nawet powiedzieć, po której stronie oni są, ponieważ jedyne informacje, które udało nam się uzyskać, to takie, że pierwsza żona dziadka wyszła ponownie za mąż za radzieckiego oficera, który usynowił jej dzieci. Znając historię Związku Radzieckiego, mogą oni już nie żyć, mogli zostać na Ukrainie, a mogą mieszkać w Rosji. Nie mamy zielonego pojęcia, gdzie szukać informacji o nich – przyznaje.

Zdaniem Ramzesa Temczuka Wołyń to temat ważny historycznie, od którego nie powinniśmy „robić sobie przerwy” dlatego, że na Ukrainie jest wojna. – Uważam, że przy tym pojednaniu polsko-ukraińskim, które miało miejsce z powodu wybuchu wojny, nie skorzysta-

liśmy z okazji, aby móc to wyjaśnić. Zapewne nasi politycy stwierdzili, że to nie jest dobry moment. A trzeba było podać dziesięć rzeczy o tym, jak bardzo ich wspieramy, po czym dodać jedenastą o tym, że cały czas czekamy, aby rozwiązać sprawę Wołynia – mówi.

Jak dodaje, nie po to, aby kogoś ścigać, żądać jakiegoś odszkodowania czy się mścić, ale po to, by ta sprawa została wyjaśniona. – Żebyśmy doczekali się z ich strony dobrej woli dotyczącej tego tematu, to musiałyby być duża jedność ze strony większości społeczeństwa ukraińskiego. Ja myślę, że tej jedności nie ma, ale to są moje odczucia.

Jak zauważa Ramzes Temczuk, Polska nigdy nie doczekała się słowa „przepraszam” i jego zdaniem już się nie doczeka. – Straciliśmy na to dobrą okazję, a trzeba zauważyć, że nasze stosunki się pogarszają – zauważa. Przyznaje jednak, że rozumie Ukraińców, że trudno im żyć z takim obciążeniem. – Brzemie ciężące od kilku pokoleń i próba tłumaczenia się nam z czegoś, co było ileś tam lat temu, nie za bardzo jest komukolwiek na rękę – tłumaczy.

Pytamy, czy dziadek był w stanie wybaczyć Ukraińcom. – Trudno mi jest powiedzieć, co dziadek nosił w sercu, dlatego że nigdy nie chciał rozmawiać na temat wojny. Ze mną to w ogóle. Najwięcej rozmawiał z moją mamą, niestety ona też już nie żyje. Kiedyś obiecała, że mi o tym opowie, ale nie zdążyła. Ja pamiętam dziadka jako człowieka bardzo nerwowego i strasznie chłodnego. Myśmymy wnuki dziadka się jego bali – zdradza.

Po latach przyznaje, że potrafi to jednak zrozumieć. Jak zauważa, trudno nie być znerwicowanym, kiedy, jako młody

mężczyzna, który dopiero wchodzi się w dorosłe życie, idziesz na front, widzisz ginących kolegów, potem przeżywasz bardzo brutalną rzeczywistość łagrów, niewolę radziecką, widzisz wysiedlaną matkę, a jakby tego było mało, tracisz żonę i dzieci. To bardzo dużo jak na jednego człowieka. – Obecne doświadczenia z żołnierzami, którzy zmagają się z PTDS (zespół stresu pourazowego), pokazują, że nie zawsze nawet terapia pomaga – zauważa. I dodaje, że dziś raczej nie zdarzają się sytuacje, że żołnierz wychodzi na wojnę na 5 czy 6 lat. A w czasach drugiej wojny światowej nie były to niestety pojedyncze przypadki.

„Na podwórzu kaczki kąpały się we krwi”

Mama historyka Roberta Gawła urodziła się w Witoldówce na Wołyniu w 1937 roku. To była miejscowość obok Włodzimierza Wołyńskiego, niedaleko dzisiejszej granicy. W bliskiej okolicy znajdował się większy Poryck, do którego ludzie jeździli do kościoła. – W osadach mieszkaly głównie rodziny polskie, ale nie brakowało również ukraińskich, a nawet czeskich – opowiada.

Dziadek pana Roberta, Wincenty Zakrzewicki, był kowalem, miał dość dużą kuźnię i sporo pracy. To nie było zajęcie związane tylko z kuciem koni, ale również, np. z naprawą wozów. Rodzinie powodziło się naprawdę dobrze. – Oprócz moich dziadków mieszkali tam również inni krewni, w innych osadach – wyjaśnia Robert Gawła. I dodaje, że rodzina z wieloma Ukraińcami utrzymywała bardzo dobre, sąsiedzkie kontakty. Chodzili do siebie na święta, brali udział w swoich weselach. – To nie były złe stosunki, o których się dzisiaj mówi, ale niestety

w 1943 roku doszło do wydarzeń, które nazywa się „rzezią wołyńską” – mówi. – Choć ta atmosfera takiego napięcia panowała już dużo wcześniej, bo po wioskach chodziły dość niepokojące wieści o zabitych Polakach. My oczywiście dziś wiemy, że Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów wraz z Ukraińską Powstańczą Armią już wówczas miała przygotowany cały plan pozbycia się głównie z Wołynia naszych rodaków i Żydów, ponieważ chciano go oczyścić etnicznie. Apogeum ich zamiarów miało miejsce 11 lipca 1943 roku – opowiada pan Robert.

Jak te tragiczne zdarzenia wspominała jego mama? – Mama bardzo chciała wyprzeć to ze swojej pamięci. Zresztą ona tych wspomnień ma niewiele, ale też była małą dziewczynką, miała wówczas 6 lat, jej siostra zaledwie rok – mówi.

Więcej z tych tragicznych dni zapamiętał jego wujek, brat mamy – Eugeniusz, który miał wówczas 11 lat.

W dniu masakry do domu Wincenta Zakrzewickiego przyszedł ukraiński chłopiec, kolega Eugeniusza i ich ostrzegł, że „jadą partyzanci”. – To nie były regularne partyzantki UPA, ale głównie chłopstwo, uzbrojone w siekiery, cepy, łopaty, różne takie sprzęty gospodarstwa domowego. Oni przy pomocy tego sprzętu mordowali – przypomina pan Robert.

Po otrzymaniu ostrzeżenia mężczyzna wraz z żoną i dziećmi wzięli to, co mieli pod ręką i uciekli. Gdyby nie działali szybko, zapewne nie uszliby z życiem. Na miejscu została babcia mamy pana Roberta.

– Na drugi dzień dziadek, który był dość zasobnym człowiekiem, wziął pieniądze i pojechał na posterunek żandarmerii niemieckiej. Zapłacił tym ludziom, aby pojechali do moich dziadków i zobaczyli, co tam się dzieje. Na podwórzu już siedzieli ukraińscy bandyci, którzy na ich widok uciekli. Na szczęście okazało się, że babcia żyje – słyszymy.

Niestety, dużo gorszy los spotkał rodzinę stryja mamy pana Roberta – Karola, który mieszkał bardzo blisko Porycka. – Stryj, zresztą jak wielu mężczyzn, ukrywał się, ponieważ na początku uważano, że tylko ich będą mordować. Mordowano jednak wszystkich, łącznie z dziećmi i starcami. Wujek wrócił do domu wieczorem, kiedy w okolicy zrobiło się spokojnie. Okazało się, że zabito jego żonę Helenę i pięć córek, z czego najstarsza miała lat 18, najmłodsza zaledwie pół roku. Niektóre zostały zastrzelone, niektóre zamordowane przy użyciu domowych narzędzi polowych. Wujek z żalu prawie zwariował. Po mojej rodzinie krążyła potem opo-

wieść, że na podwórzu kaczki kąpały się w krwi zamordowanej cioci i jej córek.

„Nie chcieli o tym mówić”

Po tych tragicznych zdarzeniach rodzina pana Roberta przedostała się do miejscowości Sokal, potem na Śląsk, a w 1947 roku wyjechała do Wielkopolski na poniemieckie gospodarstwo niedaleko Janowca. Pozostali bliscy, którzy wcześniej mieszkali na Wołyniu, rozproszyli się po całej Polsce. Część mieszka na Pomorzu, w okolicach Gdańska i Elbląga, część na Pomorzu Zachodnim, część została na Śląsku.

– To, co udało się osiągnąć wołyńskim katom, w związku z tym niesłychanym okrucieństwem tych mordów, to spowodowanie ogromnej traumy u Polaków. My dziś wiemy, że wrzucano dzieci do studni, odrąbywano ludziom głowy, wyciągano płody z brzuchów kobiet. To były rzeczy niewyobrażalne. To miało spowodować taki lęk u tych, co przeżyją, że oni nie będą chcieli już nigdy tam wrócić. I faktycznie tak się stało, bo te opowieści w ogóle nie były potem podejmowane. Zresztą za czasów władzy komunistycznej zakazywano rozpowszechniać tych informacji. Moja ciotka, która tam mieszkała z dziadkami, a później również przebywała na Syberii, została pewnego razu wezwana do Damasławka na posterunek Urzędu Bezpieczeństwa. Tam usłyszała, że jak nie będzie siedzieć cicho, nie przestanie o tym opowiadać, to ją zamkną – słyszymy.

Pan Robert i jego rodzina cały czas pielęgnują pamięć o swoich bliskich oraz innych, którzy doświadczyli „rzezi wołyńskiej”. W 2003 roku namówił swojego wujka Eugeniusza, żeby pojechał w te regiony. Co tam zastali? Absolutnie nic. Żadnych śladów po Polakach. Wszystkie osady zostały przez sowieckie kolchozy przejęte i zniszczone, nie było domów, a pola zostały wyjałowione.

– W 2003 roku, na 60. rocznicę rzezi wołyńskiej, na szybko

zorganizowano porozumienie w tej sprawie. Prezydent Leonid Kuczma oraz prezydent Aleksander Kwaśniewski spotkali się w Porycku na cmentarzu, gdzie stanął pomnik upamiętniający te wydarzenia. Obok, też na szybko zrobiono cmentarz i postawiono kilka grobów. Tam jest też grób żony i córek wuja Karola – opowiada.

W czasie pobytu na Wołyniu pan Robert miał okazję porozmawiać z Ukraińcami na temat tamtejszych, tragicznych wydarzeń. Co usłyszał? – Jeżeli chodzi o młode pokolenie, to ono było nastawione bardzo propolsko. W domu, w którym wówczas mieszkaliśmy, spotkaliśmy młode dziewczyny, które studiowały we Lwowie, ale mówiły bardzo dobrze w naszym języku i oglądały wiadomości w języku polskim. Ich mama również była do nas bardzo przyjaźnie nastawiona. Ale tam była jeszcze ich babcia, która doskonale pamiętała wojnę i ona już nie podchodziła do nas z taką sympatią. Również źle wspominała naszych przodków. Zresztą w Ukrainie Zachodniej jest taki stereotyp Polaka, który uważał się za lepszego. Twierdzono, że „Polaki to pany”. Ja jej się wówczas zapytałem, dlaczego milicja pilnuje cmentarza, który został odrestaurowany z okazji tej rocznicy. Ona mi odpowiedziała, że chronią go przed Polakami. Odpowiedziałem, że raczej nie ma takiej potrzeby. Bo my tu przyjeżdżamy, składamy kwiaty, zapalamy znicze i nic nie dewastujemy. Dodałem, że moim zdaniem chodzi raczej o prowokację z tej drugiej strony.

Robert Gawęł opowiada nam, że jego wujek, który uciekł z Wołynia w wieku 11 lat, sądził, że cała ta sytuacja była spowodowana przyczynami ekonomicznymi. – Wujek mówił, że było widać zawiść Ukraińców w stosunku do Polaków. Twierdzili oni, że nasi rodacy mieli lepiej. To, na co chcę zwrócić uwagę, to atmosfera, która wówczas w tym 2003 roku panowała, przy okazji naszych odwiedzin. Ona była naprawę dobra, przy-

jęto nas z wielką gościnnością. Jednak, jak później zauważył wujek, na początku lat 40. również wszystko dobrze się układało, a potem jakby piorun strzelił. Chłopi byli podburzani nie tylko przez członków UPA, ale również niektórych popów, którzy święcili im nawet siekiery.

(Eugeniusz Zakrzewicki, wyjazd na Wołyn 2003 rok, arch. prywatne R. Gawęł).

Nieuregulowana zadra

Czy jest możliwe porozumienie na linii Polska-Ukraina? Czy sprawa Wołynia zostanie kiedyś wyjaśniona? Czy to dobry czas, aby teraz o tym rozmawiać? Robert Gawęł, którego rodzina przeżyła tę rzeź, z wykształcenia jest historykiem, ma więc podwójny ogląd sprawy. Czy jest optymista? – Wydaje mi się, że my już straciliśmy ten dobry czas. Jak się zaczynała wojna w Ukrainie, to trzeba było pewne rzeczy ustalić. Myśmy już nieraz pokazali, że jako Polacy nie mamy żadnych roszczeń, ale tu należało się zachować bardzo racjonalnie. Myśmy im dali ogromną ilość sprzętu wojskowego i wówczas trzeba było ich poprosić, aby pozwolili nam odszukać szczątki naszych przodków i dokonać pochówków. IPN był gotowy do tej pracy. Dodajmy, że wielu Polaków wciąż leży w jakiś dołach, nie ma grobów. To jest zadra, która jest nieuregulowana. I to bez wątpienia nie jest załatwione. Dopóki tak się nie stanie, nie możemy mówić o normalnych stosunkach. To nas ludzi, którzy noszą pamięć o Wołyniu bardzo niepokoi – przyznaje.

„Powinny dostać zadośćuczynienie”

O tym, kiedy powinna się odbyć rozmowa o Wołyniu, pomiędzy polską a ukraińską stroną, zapytaliśmy dr. Marcina Szymańskiego z Katedry Historii Polski Najnowszej Uniwersytetu Łódzkiego. – Trzydzieści lat temu – usłyszeliśmy. – To jest temat, który został całkowicie odpuszczony przez naszych polityków w latach 90. i później

w dwutysięcznych. Zabrakło pomysłu, w jaki sposób rozmawiać o tym z Ukraińcami. Przez to, że tak było, to temat był i jest rozgrywany przez różne, dziwne grupy, powiedzmy, że związane z Rosją. Ja to obserwuję od dawna tam, gdzie politycy milczą, historycy piszą swoje książki, których nikt nie czyta, to pojawiają się ludzie z dziwnymi powiązaniami i tworzą jakieś fundacje albo wypuszczają publikacje, w których kłamią na ten temat – mówi.

Jak dodaje, jest to nic innego, jak wykorzystywanie historii w celach politycznych i szerzenia dezinformacji. – Temat jest bardzo trudny, jednak z punktu widzenia historyka, to nie jest dobry czas, aby rozmawiać o Wołyniu – mówi dr Marcin Szymański. – W tej chwili Ukraińcy uważają, że ich państwowość jest zagrożona i tak faktycznie jest. To nie oni są odpowiedzialni za to, co działo na Wołyniu, tylko ich dziadkowie i pradziadkowie, dlatego to jest problem niedzisiejszy. Choć ja w pełni rozumiem, że pokrzywdzone rodziny mają z tym problem i absolutnie nie mam zamiaru ich oceniać. Natomiast musimy zrozumieć to, co się dzieje na Ukrainie, że oni chcą do Europy, a nie na Wschód. I właśnie o to obecnie walczą. Zmierzam do tego, że jeżeli przez 30 lat nie zrobiono nic

w tej sprawie, to można jeszcze z tym poczekać.

Doktor Szymański podkreśla, że jest to jego osobiste zdanie i przyznaje, że na temat patrzy przez pryzmat swojego zawodu. – Przez to podchodzę do tego mało emocjonalnie – tłumaczy.

Jego zdaniem również my powinniśmy spojrzeć na ten problem historyczny Ukrainy. Jako na próby rozprawienia się z przeszłością. – Ukraińcy nie patrzą na banderę Roman Szuchewycza i UPA jako na katów Polaków, dla nich to byli obrońcy przeciwko rosyjskiemu najeźdźcy. To jest trochę tak, jak my patrzymy na wszystkich żołnierzy wyklętych, których wielu z nas bezrefleksyjnie czci. A tak naprawdę każdy z nich ma swoją historię i powinien być odrębnie traktowany.

Zdaniem historyka, jeżeli mamy w obecnej chwili rozmawiać o Wołyniu, to dobrze te rozmowy odbywały się przede wszystkim w szkołach czy na uczelniach. – Z punktu widzenia dydaktycznego to jest najlepsze otoczenie do tego typu rozmów, oczywiście mądrych rozmów – podkreśla.

– Bez wątplenia UPA dokonała ludobójstwa na Polakach, bez wątplenia Ukraina powinna zaakceptować tę przeszłość i się z nią rozliczyć, a rodziny ofiar powinny dostać zadośćuczynienie. Idealnie by było, gdyby

wojna skończyła się wygraną Ukrainy, a ta rozpoczęłaby dialog z Polską na gruncie wzajemnego zrozumienia.

Słowa przepraszam

Czy polsko-ukraińskie porozumienie w tym temacie jest w ogóle możliwe i czy to jest dobry moment na tego typu rozmowy? Zapytaliśmy o to również Olę Hnatiuk, polsko-ukraińską badaczkę ukrainistyki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Akademii Kijowsko-Mohylańskiej. – Zbrodnie zawsze zasługują na potępienie, a ofiary – na pamięć i pochówek – podkreśliła. – Formuła oparta na modlitwie „Ojciec nasz”: „wybaczymy i prosimy o wybaczenie”, którą przyjęto w polsko-niemieckim pojednaniu i którą próbowano zastosować w polsko-ukraińskim została odrzucona jednostronnie przez stronę polską. Od 1983 – to już od czterdziestu lat – wielokrotnie padały ze strony ukraińskiej słowa „przepraszam”. Wypowiadali je przedstawiciele najwyższych władz, hierarchii kościelnej, społeczeństwa obywatelskiego. Ekshumacje w każdym kraju, w tym także w Polsce, można przeprowadzać w określonych warunkach prawnych i przez uprawnione do tego osoby. Czy w kraju, który toczy wojnę od dziesięciu lat, jest to kwestia najwyższego priorytetu? – pyta retorycznie pani profesor.

Karolina Barelkowska

Pomnik dla pomordowanych

Na Podkarpaciu powstał pomnik upamiętniający pomordowanych Polaków przez ukraińskich nacjonalistów. „Rzeź Wołyńska” wzbudza wiele emocji i jest bardzo wymowna.

„Rzeź Wołyńska” to pomnik upamiętniający Polaków pomordowanych przez ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Został on odsłonięty w niedzielę (14 lipca) w Domostawie, k. Niska, na Podkarpaciu. Autorem rzeźby jest Andrzej Pityński.

Pomnik ten to bardzo wymowna rzeźba - orzeł w koronie, z rozpostartymi skrzydłami,

a pod nim krzyż, wewnątrz którego możemy dostrzec wizerunek dziecka nabitego na widły. Kolejnym elementem 20-metrowego monumentu są postacie ojca, matki z niemowlęciem, chłopca i dziewczynki, za którymi na płocie widnieją dziecięce główki nabite na sztachety.

Podczas uroczystego odsłonięcia pomnika obecny był m.in. Tomasz Buczek, europoseł z powiatu kolbuszowskiego. - Wraz z posłami Konfederacji i tysiącami patriotów uczestniczyliśmy w odsłonięciu pomnika Rzezi Wołyńskiej śp. Andrzeja Pityńskiego w Domostawie. Przykro, że zabrakło przedstawicieli in-

nych partii politycznych. Nie dziwię się brakiem posłów obecnej koalicji rządzącej, ale brak przedstawicieli PiS-u, Suwerennej Polski winien być dla tych partii powodem do wstydu! - napisał ostro Tomasz Buczek i dodał: - Ten pomnik jest solą w oku zarówno tego, jak i poprzedniego rządu! Nie mieli i nie mają odwagi upomnieć się o ekshumację polskich ofiar! My, wbrew panującej poprawności politycznej, wbrew próbom przemilczania, nie zapomnimy! Będziemy głośno - do skutku - upominać się o pamięć i godny pochówek Polaków pomordowanych przez ukraińskich nacjonalistów!

bp



Pomnik znajduje się w miejscowości Domostwa na Podkarpaciu, oddalonej od Kolbuszowej około 70 kilometrów.

Fot. FB Tomasz Buczek

30 lat przedszkola i sióstr

W niedzielę (30 czerwca) odbyły się uroczystości związane z jubileuszem 30-lecia działalności Niepublicznego Przedszkola im. Jana Chrzciciela w Kupnie oraz 30-lecia pobytu sióstr de Notre Dame w tamtejszej parafii.

Obchody jubileuszu rozpoczęły się uroczystą mszą świętą, którą przewodniczył ks. biskup Jan Wątroba. Msza odbyła się w kościele parafialnym i zgromadziła wielu wiernych, w tym siostry zakonne, mieszkańców Kupna, dzieci z przedszkola wraz z rodzicami oraz zaproszonych gości.

Arcypasterz w swojej homilii podkreślił znaczenie edukacji przedszkolnej oraz wielką rolę, jaką pełnią Siostry Szkolne de Notre Dame w wychowaniu młodego pokolenia. Po nabożeństwie przedszkolaki zaprezentowały specjalny program artystyczny, który przygotowały z okazji jubileuszu.



Był to podniosły moment dla sióstr.

Dzieci wystąpiły z piosenkami, tańcami oraz wierszami, co dostarczyło zgromadzonym wiele radości i wzruszeń. Program artystyczny był wyrazem wdzięczności dla sióstr oraz pracowników przedszkola za ich codzienną pracę i zaangażowanie. Po występach przyszedł czas na gratulacje i podziękowania.

Siostram Szkolnym de Notre Dame składano serdeczne gratulacje za ich 30-letnią posługę w parafii oraz wkład w rozwój edukacji przedszkolnej. Obecność sióstr w Kupnie od trzech dekad to nie tylko posługa religijna, ale także edukacyjna i społeczna. Siostry aktywnie angażują się w życie parafii, wspierając rodziny oraz organizując różne inicjatywy kulturalne i charytatywne. Ich praca przynosi korzyści dla całej społeczności, budując więzi międzyludzkie i wspierając rozwój moralny młodego pokolenia. **kz**



Z programem artystycznym wystąpili najmłodsi.



Mszy świętej przewodniczył biskup ks. Jan Wątroba.

Zbiórka na wyjazd

Tomek ma 17 lat i pochodzi z Weryni. Jego marzeniem jest wziąć udział w Mistrzostwa Świata w Trójboju Siłowym na Malcie.

Tomek półtora roku temu zaczął swoją przygodę z trójbojem siłowym. W tym czasie zdążył wygrać Puchar Polski oraz Mistrzostwa Polski, przez co miał

szansę wystartować na Mistrzostwach Europy w Luksemburgu w maju tego roku.

- Niestety dwa tygodnie przed nabawiłem się kontuzji pleców podczas ostatniego treningu do zawodów, mimo to dałem z siebie wszystko, a ostatecznie zająłem 5 miejsce. Teraz czekają mnie Mistrzostwa Świata na Malcie, na które zawsze

marzyłem pojechać, chciałbym pokazać się tam w pełni sił i bez kontuzji - pisze Tomek.

Założył on zbiórkę, dzięki której szansa na udział w mistrzostwach jest możliwa.

- Liczy się każda złotówka, bardzo dziękuję za wszelką pomoc. Pieniądze ze zbiórki zostaną przeznaczone, a pokrycie wszystkich kosztów wyjazdu takich jak: koszt wystartowania, bilety, nocleg w hotelu organizatora, ubezpieczenie itd. - wylicza Tomasz.

bp

Wesprzeć Tomka można, wchodząc na stronę zrzutka.pl, wpisując w wyszukiwarkę hasło: „Mistrzostwa Świata w Trójboju Siłowym na Malcie”



Tomek z Weryni chce pojechać Mistrzostwa Świata w Trójboju Siłowym na Malcie.

AFI SZ



POREBSKA BIESIADA

KTÓREDEY, KTÓREDEY DROGA NA POREBY?

NIEDZIELA 21 LIPCA

BOISKO SPORTOWE PRZY REMIZIE OSP
W POREBACH KUPIENSKICH GODZ. 16.00

WYSTĘPY:

KGW Z MECHOWCA

MĘSKIEJ GRUPY ŚPIEWACZEJ

Z KOLBUSZOWEJ GÓRNEJ

KAPELI RANIZOWIANIE

DEGUSTACJA POREBSKICH

KULINARNYCH PYSZNOŚCI

ZJEŻDŻALNIE, DMUCHANCE - GRATIS!

WYPRZEDAŻ GARAŻOWA

ZABAWA TANECZNA

PRZY MUZYCE ZESPOŁU PRO-DANCE
DO PIERWSZEGO RYKU JELENIA!

ZAPRASZAJĄ

OSP, KGW I SOŁECTWO WSI POREBY KUPIENSKIE,
BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ, NADLEŚNICTWO KOLBUSZOWA,
SPONSORZY

IV FESTIWAL KULTURY LASOWIACKIEJ

6-23.07.2024

Druszlak II Jarmak Puszczańskiej Godki

Kolbuszowa, niedziela 21 lipca 2024 r.
Bulwary nad Nilem im. Bł. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego

W programie

14:00 Powitanie

14:15 Rozpoczęcie Konkursów II Jarmaku Puszczańskiej Godki

a) Konkurs kulinarny „Przaśne okraszone godką”

b) Konkurs gwary „Godanie po puszczy” oraz „Pienia po puszczy”

c) Konkurs Rapuj po Lasowiacku

18:00 Konkursy dla publiczności

18:30 Ogłoszenie wyników

19:00 Kłepisko - maraton muzyczny, taneczny, przyspiewkowy

23:00 Zakończenie

Podczas trwania wydarzenia 10.00 „Targi rzemiosła ludowego”

15.00 Konkursy, warsztaty, animacje dla wszystkich
degustacja potraw!

Operator:

Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej



Tarnobrzeg | Nowa Dęba | Gorzyce
Grodzisko Dolne | Baranów Sandomierski
Rudnik nad Sanem | Leżajsk | Ulanów
Kolbuszowa | Medynia Głogowska | Stalowa Wola

500 LECIE LESZCZ

Wójt Gminy Niwiska
oraz Sołtys wsi Leszcze
zapraszają

na obchody 500 lecia Leszcz,
które odbędą się 21 lipca 2024 r.
w Leszczach

W programie:

14:30 - Msza św. polowa

Leszcze przy budynku wielofunkcyjnym

Występy:

- grupa taneczna Niwiszczanie
- Zespół Śpiewaczy „Heja Hola” oraz Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Pustkowianie” z Pustkowa – Osiedla
- występ młodego pokolenia z Leszcz
- Mielecka Kapela Podwórkowa
- atrakcje dla dzieci
- zabawa taneczna



TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ O PUCHAR WÓJTA GMINY NIWISKA

ELIMINACJE GRUPA I BOISKO SPORTOWE KOSOWY DRUŻYNY: KOSOWY, HUCINA, LESZCZE, NIWISKA	14-07-2024 Start 15:00
ELIMINACJE GRUPA II BOISKO SPORTOWE ZAPOLE DRUŻYNY: ZAPOLE, PRZYŁĘK, TRZEŚŃ, HUCISKO	28-07-2024 Start 15:00
FINAŁ STADION SIEDLANKA	04-08-2024 Start 12:00

SZCZEGÓŁY ORAZ REGULAMIN DOSTĘPNY NA STRONIE WWW.NIWISKA.PL

MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI

• Mycie Kostki Brukowej • Mycie Dachów • Mycie Elewacji

tel. 606 970 587

SKUP SAMOCHODÓW ZA GOTÓWKĘ

■ samochody osobowe, dostawcze, ciężarowe
■ wszystkie motocykle
■ przyczepy campingowe, campery
■ quady
■ katalizatory

Najlepsze ceny w regionie!
Tel: 692-024-694



AUTO ZŁOM KOSOWY

SKUPUJEMY SAMOCHODY DO KASACJI, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA. ODBIÓR OD KLIENTA WŁASNYM TRANSPORTEM. PŁATNE PRZY ODBIORZE. NAJLEPSZE CENY MIELEC-KOLBUSZOWA I OKOLICE.

Tel. 697 761 287, 697 981 994



KUPIĘ TWOJE AUTO

(o wartości max 25 tys. zł)

Tel. 793 282 882

wszystkie marki
wysokie ceny



USŁUGI AUTOLAWETA

Tel. 793 282 882



DREWNO OPAŁOWE I DREWNO SUCHE KOMINKOWE

każdy rodzaj w metrowkach, pocięte, porąbane.

Ceny od 150 zł/m³

TRANSPORT GRATIS
DREW-MIX Zarębk
Tel. 783 960 522

*DREWNO OPAŁOWE I KOMINKOWE: buk, brzoza, sosna, olszyna i inne. Drzewo świeże i sezonowe. W metrowkach lub pocięte i porąbane. Atrakcyjne ceny. Transport i rozładunek - GRATIS! Zniżki przy dużych ilościach. DAM-DREW, Werynia. Tel. 726 554 149.

Prenumerata 2024

KORSO
KOLBUSZOWSKIE

POCZYTA

Zamów na stronie

i odbierz bezpłatnie w najbliższej Placówce Poczty Polskiej

1 Zamów prenumeratę tygodnika na www.poczyla.pl
Możesz też wybrać każdy spośród 3000 tytułów!

Przejdź do ZAKŁADKI

Prenumerata prasy / ZAMÓWIENIE /



2 Wybierz dogodną dla Ciebie Placówkę Poczтовую

3 Odbieraj zamówioną prasę podając otrzymany SMS-em KOD ODBIORU



Zamów już teraz!

WYGODNIE, BLISKO CIEBIE I BEZ DODATKOWYCH OPŁAT

INFOLINIA /12/ 422 - 14 - 85



Ogłoszenia drobne

■ USŁUGI

■ PRACE WYKOŃCZENIOWO – REMONTOWE, malowanie, szpachlowanie, układanie płytek, paneli, zabudowy i sufitów GK, tel.: 697 117 076

■ PRZERÓBKI KRAWIECKIE dopasowanie odzieży, zwężanie, skracanie spodni, spódnic, rękawów, wszywanie zamków. Tel.: 781383915

■ KONSERWACJA SAMOCHODÓW osobowych i dostawczych w każdych warunkach bez względu na porę roku. Świadczymy również usługę spawania progów, podwozia i innych ubytków. Zadzwoń i dowiedz się szczegółów. Krótkie terminy, cena na każdą kieszeń. Firma NAPRAWCZAK Kolbuszowa Górna 176 Tel. 609 358 292

■ PRANIE, CZYSZCZENIE DYWANÓW wykła-

dzin, tapicerki meblowej i samochodowej. Dywany prane metodą „na wskroś”. Trzepanie mechaniczne, obustronnie prane, płukane i suszone w specjalistycznych urządzeniach. Nasze środki są w 100 procentach bezpieczne dla każdego rodzaju dywanów. Mycie i impregnacja kostki brukowej. Odbiór dywanów i dowóz do klienta GRATIS. www.frexx.pl Tel. 501 456 002 00/2022

■ DOCIEPLENIA BUDYNKÓW JEDNORODZINNYCH malowanie elewacji, podbicia dachowe, remonty ogólne z własnych lub powierzonych materiałów. Te. 785 294 054. 00/28

■ WYCINKA DRZEW (domy, garaże, linie energetyczne). Usługi rębakiem, frezowanie pni, wywóz pozostałości. Usługi glebogryzarką. Tel. 697 620 850 00/35

■ SPRZEDAŻ

■ SPRZEDAM ZIEMNIAKI Kopane na zamówienie prosto z pola. Odmiana Corina, Lord, Redsonia, Belarosa. Cena 1,80 za 1 kg. Miejscowość Cmolasy. Telefon: 669 287 200. 00/29

■ SPRZEDAM ZBOŻE zbiór 2024 rok. Pszenica 85 zł za 100 kg. Pszenżyto 70 zł za 100 kg. Żyto 55 zł za 100 kg. Owies 70 zł za 100 kg. Miejscowość Cmolasy. Telefon: 669 287 200. 00/29

■ SPRZEDAM ALUFELGI Z OPONAMI - JEEP 245/75R/7 mało używane Michelin 4 szt. Cena: 1500 zł. Tel. 605 568 639. 00/30

■ SPRZEDAM OPONY - Hankook zimowe 265/60 R18 - 2 szt. Cena: 50 zł, opony Nankang 265/60 R18 - 3 szt. Cena: 100 zł oraz opona mało używana Continental 205/75 R16 - 1 szt. Cena: 50 zł. Tel. 605 568 639. 00/30

■ SPRZEDAM MIÓD z własnej pasieki. Bratkowice. Miód wielokwiatowy z terenów leśnych spadziowy. Tel.: 788 559 778 00/28

■ SPRZEDAM DREWNO opałowe/kominkowe z transportem i rozładunkiem. Kolbuszowa i okolice. Kontakt tel. 609 273 653

■ SIATKI ogrodzeniowe, słupki metalowe i betonowe, bramy skrzydłowe i przesuwne, furtki, ogrodzenia betonowe. Promocja na murki robione maszynowo. Usługi montażowe. Cennik na www.siatmix.eu. Tel. 15 811 80 04 04/2024

■ SPRZEDAŻ KRZEWÓW ozdobnych: tuje, jałowce, cyprysy, świerki, jodły. Szeroki wybór i atrakcyjne ceny. Odwiedź naszą szkółkę! Poręby Kupieńskie 82. Tel. 695 458 688

Nieruchomości

■ SPRZEDAM DOM bliźniak, stan surowy zamknięty, ogrodzony, na działce 5 ar, ul. Matki Teresy. Tel. 609 229 408 00/30

■ SPRZEDAM DZIAŁKI położone w Wilczej Woli niedaleko zalewu (70 arów, 25 arów, 15 arów). Więcej informacji pod nr tel.: 722 247 752 lub 505 314 786

■ SPRZEDAM GOSPODARSTWO rolne w Cmolasy w powierzchni 4,67 ha. Dwie działki pod budowę, w tym jedna uzbrojona. Cena do uzgodnienia. Proszę dzwonić pod numer: 721 738 103. 00/28

HOTEL POLSKI

Przyjęcia okolicznościowe
CHRYCINY | URODZINY | JUBILEUSZE | SPOTKANIA RODZINNE

Mielec, ul. Biernackiego 12 | restauracja@hotelpolski.pl | tel. 513130623

JESTEŚMY
DLA CIEBIE
NA



facebook.com/korsokolbuszowskie/

MALOWANIE DACHÓW

■ bezpłatna wycena ■ faktura VAT ■ gwarancja ■ dostarczamy materiały

ZADZWOŃ: 661 373 345

**Garaże blaszane,
hale, wiaty,
kojce dla psów**

**PRODUCENT 696 753 588,
13 440 92 06**

MONTAŻ GRATIS!

www.Robstal.pl



Sklep Medyczny Maria Szypuła

Umowa z NFZ

- pieluchomajtki
- sprzęt ortopedyczny
- prowadzimy wypożyczalnię sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego

**Kolbuszowa ul. Obrońców Pokoju 15
tel. 17 22 71 236, kom.691 75 85 06**

SKLEP MEDYCZNY MARIA SZYPUŁA

Punkt wydawania towaru

- pieluchomajtki
- sprzęt ortopedyczny
- prowadzimy wypożyczalnię sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego

**Majdan Królewski, ul. Rynek 14
tel. 661 201 200, 691 758 506**

Praca

■ PRACA OFERUJĘ

■ **SZUKAMY KSIĘGOWEJ** do pracy w pełnej księgowości na pełny etat - umowa o pracę. Miejsce pracy - gmina Raniżów. Więcej informacji pod numerem telefonu: 512 338 443 lub 883 784 754. 00/28

■ **NIEMCY.** Poszukuje opiekunki dla matki. Więcej informacji pod nr tel.: 602 494 525 00/29

■ **PRACA PRZY ELEWACJACH** zatrudnię, Kolbuszowa. Tel.: 607890784

Inne

■ **POSZUKUJĘ OSOBY** dojeżdżającej do Sędziszowa Młp samochodem chętnej do wzięcia osoby w zamian za ustaloną opłatę. Kontakt SMS 666 833 639 lub 609 461 519 00/28

*Dane osobowe są przetwarzane zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)

■ **SPRZEDAM DZIAŁKĘ** rekreacyjno-budowlaną w Wilczej Woli o powierzchni 20 arów. Wszystkie media. 800 metrów od zalewu w Wilczej Woli. Tel. 697060095

■ **SPRZEDAM DZIAŁKĘ W PRZEDBORZU** w Przedborzu 417/2 ok. 60 arów z warunkami zabudowy na dwa budynki mieszkalne i dwa budynki gospodarcze. Więcej informacji pod numerem telefonu 660 759 174 00/09

■ **SPRZEDAM DZIAŁKĘ** budowlaną uzbrojoną w

Kolbuszowej Górnej (dół Wojkowa) o powierzchni 28 arów. Cena ok. 10 tys. zł za ar. Więcej informacji pod nr tel.: 609358292

■ **SPRZEDAM POLE** w Domatkowie 43 ary. Możliwe przekształcenie na działkę budowlaną. Cena 85 000 zł Więcej informacji pod numerem telefonu: 785678359.

■ **SPRZEDAM DZIAŁKI BUDOWLANE.** Kolbuszowa ul. Sędziszowska. Każda działka posiada warunki zabudowy. Tel. 601 893 388

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA
budynków wraz z uprzątnięciem terenu
Tel. 889-136-528

Polub Nas na
facebooku
facebook.com/korsokolbuszowskie/

WITAJ W KORSO

**NAJCIEKAWSZE ŹRÓDŁO
INFORMACJI**



CHCESZ SIĘ ZAREKLAMOWAĆ? SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI!

[illegible]

8		5		4		9		6
					5			
7	1	4	8	6	9	5		
		2	5					3
1	5		4		3			8
		3	7	2	6			4
5		8				3	2	1
			3	5				9
	2	9	6	8	1			5

		7		6	9			5
4				7		9	8	6
6	9							
2	3			5		6		
		5	6				9	3
		6			3	5	4	
					5		3	7
				2				
		2				4		9

		3	9			2	1	
2				7	6	9		
		7	2		8	3		
	4		6					1
1			4	3		7	9	
						4		
5					9		7	
			7	6	3		8	
				8				2

Sudokw

Pomysły na spędzenie czasu z wnukami

Wakacje to idealny czas, aby dziadkowie i wnuki mogli spędzić razem chwile, które na zawsze zostaną w ich pamięci.

Oto kilka pomysłów na to, jak można ciekawie i produktywnie wykorzystać te wspólne momenty.

Wycieczki edukacyjne

Wakacje nie muszą oznaczać tylko odpoczynku. Dziadkowie mogą zabierać wnuki na wycieczki do muzeów, parków narodowych czy zabytków. Tego typu wyjścia to nie tylko świetna okazja do nauki przez doświadczenie, ale również czas, który wnuki mogą spędzić, ucząc się od swoich dziadków o historii, przyrodzie czy kulturze. Często też miejscowe centra kultury organizują letnie warsztaty dla dzieci, które mogą być równie interesujące.

Wspólne projekty ogrodnicze

Jeśli dziadkowie mają ogród, mogą zaangażować wnuki w sadzenie kwiatów lub warzyw. Jest to nie tylko świetna okazja do nauki o naturze i odpowiedzialności, ale również do rozmów na łonie natury. Wspólne prace w ogrodzie mogą być również okazją do wprowadzenia elementów naukowych, jak np. obserwowanie etapów wzrostu roślin.

Kulinarna podróż w czasie

Dziadkowie mogą przekazywać tradycje rodzinne poprzez gotowanie. Wspólne przygotowywanie starych rodzinnych przepisów to nie tylko nauka gotowania, ale też okazja do opowiadania historii rodzinnych i kulturowych, które wnuki mogą kiedyś przekazać dalej. Można również organizować dni tema-



Wspólne spędzanie czasu w okresie wakacyjnym daje niezliczone możliwości do nauki, zabawy i budowania bliskich relacji.

tyczne, gdzie każdy dzień wakacji to dania z innych krajów, co poszerza horyzonty kulinarne i kulturowe wnuków.

Twórcze warsztaty

Dziadkowie, którzy mają hobby takie jak malowanie, rzeźbienie czy rękodzieło, mogą organizować warsztaty dla swoich wnuków. To nie tylko nauka nowych umiejętności, ale również sposób na pokazanie, jak wartościowa może być kreatywność i samodzielne tworzenie. Można również stworzyć wspólny projekt, taki jak malowanie muralu na ogrodzeniu lub budowanie domku na drzewie.

Wieczory z grami i opowieściami

Wieczory są idealnym czasem na gry planszowe, karty lub układanie puzzli. Dziadkowie mogą

wykorzystać ten czas również na opowiadanie historii z własnego życia lub słuchanie audiobooków razem z wnukami. To nie tylko rozwija wyobraźnię, ale także wzmacnia więzi międzypokoleniowe.

Aktywności na świeżym powietrzu

Spacer, jazda na rowerze, wycieczki do lasu lub dni spędzone na plaży to świetna okazja do aktywnego spędzania czasu. Dziadkowie mogą uczyć wnuki rozpoznawania śladów zwierząt, nazw drzew czy obserwacji gwiazd, jeśli noc spędzają na campingu.

Podróż w czasie

Planowanie wycieczki z wnukami do miejsc, które odwiedzali jako dzieci, to nie tylko podróż sentymalna dla dziadków,

ale również szansa na pokazanie wnukom, jak zmienił się świat i jakie wartości są trwałe pomimo upływu czasu.

Nauka przez zabawę

Dziadkowie mogą wykorzystać wspólne wakacje na naukę przez zabawę, wprowadzając wnuki w świat nauki poprzez proste eksperymenty, które można przeprowadzić w domu. Może to być tworzenie prostej lampy lawowej, hodowla kryształów soli czy obserwacja reakcji chemicznych z bezpiecznych składników kuchennych. Tego rodzaju działania rozbudzają ciekawość i zainteresowania naukowe, a także uczą metodologicznego podejścia do rozwiązywania problemów.

Zajęcia plastyczne

Kreatywność można rozwijać nie tylko przez tradycyjne formy sztuki. Dziadkowie mogą organizować dni tematyczne z różnymi technikami plastycznymi - od modelowania z gliny, przez wykonywanie biżuterii aż po tworzenie własnych książek lub komiksów. To doskonała okazja do rozmów o sztuce, a także do wspólnego odkrywania nowych talentów i zainteresowań.

Podróżnicze kino domowe

Dziadkowie mogą zorganizować podróżnicze kino domowe, wybierając filmy lub dokumenty o różnych krajach i kulturach. Takie seanse mogą być wstępem do dyskusji o historii, geografii i różnorodności świata. Można też przygotować przekąski typowe dla danego regionu, co dodatkowo

wo wzbogaci doświadczenie.

Badanie drzewa genealogicznego

Dziadkowie mogą wprowadzić wnuki w fascynujący świat genealogii. Razem mogą badać historię swojej rodziny, odwiedzać archiwa, czytać stare listy i fotografie, co nie tylko jest ciekawym projektem, ale także uczy szacunku dla przeszłości i umacnia poczucie przynależności do rodziny.

Codzienne rytuały

Wprowadzenie codziennych rytuałów, jak wspólne śniadania na tarasie, wieczorne spacerowanie czy czytanie na dobranoc, może znacząco zwiększyć poczucie bliskości i bezpieczeństwa. To czas, kiedy dziadkowie i wnuki mogą dzielić się swoimi myślami, marzeniami i planami na przyszłość.

Technologia: łączenie pokoleń

Chociaż wielu dziadków może czuć się niepewnie w świecie nowych technologii, wakacje mogą być doskonałym czasem na to, aby wnuki wprowadziły ich w podstawy obsługi komputera, smartfona czy tabletu. Nauka podstawowych umiejętności, jak wysyłanie e-maili, korzystanie z aplikacji do komunikacji wideo czy nawet programowanie prostych gier, może być przyjemną i edukacyjną dla obu stron.

Każda z tych aktywności oferuje coś więcej niż tylko rozrywkę. To szansa na budowanie głębokich, emocjonalnych więzi, które będą wspomnieniami, do których wnuki i dziadkowie będą wracać przez lata. Wspólne spędzanie czasu to inwestycja w rodzinne relacje, która zawsze się opłaca.

Kaja

HOROSKOP

♈ Baran (21.03 - 19.04)

Ten tydzień przyniesie Baranom nowe wyzwania w pracy. Staraj się zachować spokój i nie podejmuj pochopnych decyzji. W relacjach osobistych mogą pojawić się nieporozumienia, które wymagają cierpliwości i wyrozumiałości. Pamiętaj, aby znaleźć czas na relaks i zadbać o swoje zdrowie.

♉ Byk (20.04 - 22.05)

Dla Byków nadchodzący tydzień będzie czasem wzmożonej aktywności zawodowej. Twoje wysiłki mogą zostać zauważone i docenione przez przełożonych. W życiu prywatnym pojawią się nowe okazje do spędzenia czasu z bliskimi. Zadbaj o równowagę między pracą a odpoczynkiem.

♊ Bliźnięta (23.05 - 21.06)

Bliźnięta będą miały okazję do nawiązywania nowych znajomości, które mogą przynieść korzyści w przyszłości. W pracy stawiaj na innowacyjne rozwiązania i nie bój się ekspery-

mentować. W związkach warto postawić na szczerość i otwartość. Pamiętaj, aby dbać o swoje zdrowie psychiczne i fizyczne.

♊ Rak (22.06 - 22.07)

Raki mogą odczuwać wzrost energii i motywacji do działania. W pracy pojawią się nowe wyzwania, które przyniosą satysfakcję i rozwój. W życiu osobistym warto zwrócić uwagę na potrzeby bliskich i spędzić z nimi więcej czasu. Nie zapomnij o regularnym odpoczynku i relaksie.

♊ Lew (23.07 - 23.08)

Lwy mogą spodziewać się intensywnego tygodnia pełnego nowych wyzwań. Twoja kreatywność i determinacja będą kluczowe w osiągnięciu sukcesu zawodowego. W relacjach międzyludzkich stawiaj na komunikację i otwartość. Znajdź czas na odpoczynek i zadbanie o swoje zdrowie.

♊ Panna (24.08 - 22.09)

Panny powinny przygotować się na

♊ Waga (23.09 - 22.10)

Wagi będą miały szansę na rozwój w sferze zawodowej. Twoje starania i determinacja przyniosą oczekiwane rezultaty. W relacjach osobistych warto postawić na szczerość i otwartość. Znajdź czas na relaks i zadbanie o swoje zdrowie.

♊ Skorpion (23.10 - 21.11)

Skorpiony mogą spodziewać się nowych wyzwań w pracy. Twoja determinacja i konsekwencja przyniosą oczekiwane rezultaty. W życiu osobistym warto zwrócić uwagę na potrzeby bliskich i spędzić z nimi więcej czasu. Pamiętaj o regularnym odpoczynku i relaksie.

♊ Strzelec (22.11 - 21.12)

Strzelce będą miały okazję do nawiązania nowych znajomości, które mogą przynieść korzyści w przyszłości. W pracy stawiaj na innowacyjne rozwiązania i nie bój się eksperymentować. W związkach warto postawić na szczerość i otwartość. Pamiętaj, aby dbać o swoje

zdrowie psychiczne i fizyczne.

♊ Koziorożec (22.12 - 19.01)

Koziorożce mogą odczuwać wzrost energii i motywacji do działania. W pracy pojawiają się nowe wyzwania, które przyniosą satysfakcję i rozwój. W życiu osobistym warto zwrócić uwagę na potrzeby bliskich i spędzić z nimi więcej czasu. Nie zapomnij o regularnym odpoczynku i relaksie.

♊ Wodnik (20.01 - 18.02)

Wodniki mogą spodziewać się intensywnego tygodnia pełnego nowych wyzwań. Twoja kreatywność i determinacja będą kluczowe w osiągnięciu sukcesu zawodowego. W relacjach międzyludzkich stawiaj na komunikację i otwartość. Znajdź czas na odpoczynek i zadbanie o swoje zdrowie.

♊ Ryby (19.02 - 20.03)

Ryby powinny przygotować się na intensywny tydzień w pracy. Twoje umiejętności organizacyjne i analityczne będą na wagę złota. W życiu osobistym postaraj się znaleźć równowagę między obowiązkami a czasem dla siebie. Pamiętaj o dbaniu o swoje zdrowie i dobre samopoczucie.

Stal wygrała ostatni sparing



Fot. FKS Stal Mielec

Górny rząd: Ilya Shkuryn, Matthew Guillaumier, Ravve Assayag, Rafael Santos, Krystian Getinger, Bert Esselink, Mateusz Matras, Kamil Pajnowski, Łukasz Wolsztyński, Krzysztof Wołkowicz, Mateusz Stępień. Środkowy rząd: Koki Hinokio, Alvis Jaunzems, Fryderyk Gerbowski, Dawid Tkacz, Mateusz Dudek, Konrad Jalocho, Jakub Mądrzyk, Olaf Leś, Marvin Senger, Piotr Wlazło, Alex Cetnar, Maciej Domański. Dolny rząd: Łukasz Cierpich (fizjoterapeuta), Damian Bąk (fizjoterapeuta), Mariusz Mokrzycki (Kierownik drużyny), Kamil Kiereś (Trener), Paweł Barylski (II Trener), Andrzej Orszulak (II Trener), Kamil Beszczyński (Trener bramkarzy), Łukasz Czajka (II Trener).

PGE FKS STAL MIELEC STAL RZESZÓW

5:0
(2:0)

Bramki: 1-0 Ilya Shkurin (5)
2-0 Fryderyk Gerbowski (21)
3-0 Mateusz Stępień (62)
4-0 Marvin Senger (67)
5-0 Ravve Assayag (73)

Skład PGE FKS Stali Mielec:

I połowa Mateusz Kochalski - Kamil Pajnowski, Mateusz Matras, Bert Esselink, Krystian Getinger, Piotr Wlazło, Matthew Guillaumier, Alvis Jaunzems, Fryderyk Gerbowski, Maciej Domański, Ilya Shkurin.

II połowa Jakub Mądrzyk - Mateusz Matras (Maksymilian Szady), Bert Esselink, Marvin Senger, Mateusz Stępień, Krzysztof Wołkowicz, Piotr Wlazło (Rafa Santos), Koki Hinokio, Ravve Assayag, Dawid Tkacz, Łukasz Wolsztyński.

Skład Stali Rzeszów:

Krzysztof Bąkowski - Patryk Warczak, Kacper Paśko (67 Szymon Kądziołka), Michał Synoś, Kamil Kościelny, Milan Šimčák, Karol Łysiak, Sébastien Thill, Szymon Łyczko, Tomasz Bała, Andreja Prokić (67 Jesús Díaz).

W piątek, 12 lipca, o godz. 10:00 w Rado Resort w Woli Chorzelskiej PGE FKS Stal Mielec zagrała swój ostatni sparing przed ligą. Białoniebiescy zakończyli mecz kontrolny ze Stalą Rzeszów z dorobkiem pięciu bramek.

Stal Mielec rozpoczęła sparing mocnym uderzeniem, zdobywając gola już w 3. minucie dzięki Ilyi Shkurinowi. Po straconej bramce inicjatywę przejęła Stal Rzeszów, jednak nie zdołała pokonać bramkarza rywali. W 21. minucie Stal Mielec podwyższyła na 2-0 po kontrataku, który wykończył Fryderyk Gerbowski.

Rzeszowianie próbowali zmniejszyć stratę, ale bezskutecznie. Stal Mielec kontynu-

owała ofensywę, zdobywając kolejne bramki: Mateusz Stępień (3-0), Marvin Senger (4-0) i Ravve Assayag (5-0). Pod koniec meczu Stal Rzeszów szukała honorowego gola, jednak bramkarz Stali Mielec zachował czyste konto. Sparing zakończył się wynikiem 5-0 dla Stali Mielec.

Rusza sezon 2024/2025

Już 22 lipca PGE FKS Stal Mielec zagra swoje pierwsze spotkanie w sezonie 2024/2025 w PKO BP Ekstraklasa z Widzewem Łódź. Początek spotkania o godz. 19:00 na Stadionie Miejskim w Mielcu. Drugi mecz podopieczni Kamila Kieresia zagrają 27 lipca o godz. 14:45. Podejmować będą zespół GKS-u Katowice. Bilety już w sprzedaży.

Terminarz rundy jesiennej sezonu 2024/2025

■ Kolejka 1 (22.07) godz. 19:00
Stal Mielec - Widzew Łódź

■ Kolejka 2 (27.07) godz. 14:45
Stal Mielec - GKS Katowice

■ ■ Kolejka 3 (03.08) godz. 17:30
Jagiellonia Białystok - Stal Mielec

■ Kolejka 4 (10.08) 20:15
Pogoń Szczecin - Stal Mielec

■ Kolejka 5 (17.08)
Stal Mielec - Piast Gliwice

■ Kolejka 6 (24.08)
Korona Kielce - Stal Mielec

■ Kolejka 7 (31.08)
Stal Mielec - Lech Poznań

■ Kolejka 8 (14.09)
Śląsk Wrocław - Stal Mielec

■ Kolejka 9 (21.09)
Stal Mielec - Motor Lublin

■ Kolejka 10 (28.09)
Cracovia - Stal Mielec

■ Kolejka 11 (05.10)
Stal Mielec - Lechia Gdańsk

■ Kolejka 12 (19.10)
Górnik Zabrze - Stal Mielec

■ Kolejka 13 (26.10)
Stal Mielec - Zagłębie Lubin

■ Kolejka 14 (02.11)
Raków Częstochowa - Stal Mielec

■ Kolejka 15 (09.11)
Stal Mielec - Puszcza Niepołomice

■ Kolejka 16 (23.11)
Radomiak Radom - Stal Mielec

■ Kolejka 17 (30.11)
Stal Mielec - Legia Warszawa

■ Kolejka 18 (07.12)
Widzew Łódź - Stal Mielec

Kamila Bik

Nasi na boiskach

Coraz bliżej rozpoczęcia rundy jesiennej. Sprawdzamy, z kim i kiedy drużyny z powiatu kolbuszowskiego spotkają się na boiskach w sierpniu.

IV liga

■ 10-11 sierpnia

Sokół Nisko - Sokół Kolbuszowa Dolna

■ 14 sierpnia

Sokół Kolbuszowa Dolna - Czarni 1910 Jasło

■ 17-18 sierpnia

JKS Jarosław - Sokół Kolbuszowa Dolna

■ 24-25 sierpnia

Sokół Kolbuszowa Dolna - Sokół Kamień

■ 28 sierpnia

Ekoball Sanok - Sokół Kolbuszowa Dolna

■ 31 sierpnia - 1 września

Sokół Kolbuszowa Dolna - Igloopol Dębica

Klasa okręgowa

■ 10-11 sierpnia

Kamieniarz Golemków - Kolbuszowianka Kolbuszowa

Sokół II Kolbuszowa Dolna - LKS Głowaczowa

■ 17-18 sierpnia

Brzostowianka Brzostek - Sokół II Kolbuszowa Dolna

Kolbuszowianka Kolbuszowa - Sokis Chorzeliów

■ 24-25 sierpnia

Sokół II Kolbuszowa Dolna - Kolbuszowianka Kolbuszowa

■ 31 sierpnia - 1 września

Kolbuszowianka Kolbuszowa - Igloopol II Dębica

Radomyślanka Radomyśl Wielki - Sokół II Kolbuszowa Dolna

Klasa A

■ 17 - 18 sierpnia

Pitmark Jaślany - Tempo Cmolas

Ostrowia Ostrowy Baranowskie - Janovia Janowiec

Zacisze Trześń - Wilga Widelka

Florian Ostrowy Tuszowskie - Czarni Trześń

■ 24 - 25 sierpnia

Tempo Cmolas - Jamnica Dulcza Wielka

Wilga Widelka - Florian Ostrowy Tuszowskie

Janovia Janowiec - Zacisze Trześń

Smoczanka Mielec - Ostrowia Ostrowy Baranowskie

■ 31 sierpnia - 1 września

Sokół Pień - Tempo Cmolas

Ostrowia Ostrowy Baranowskie - Pitmark Jaślany

Zacisze Trześń - Smoczanka Mielec

Florian Ostrowy Tuszowskie - Janovia Janowiec

Strażak Grochowe - Wilga Widelka

Klasa B

■ 24 - 25 sierpnia

Korona Majdan Królewski ---- (pauza)

Raniżovia Raniżów - Werynianka Werynia

Ceramika Hadykówka - LKS Hucina

Błękitni Siedlanka - Marmury Przyłęk

Kolbuszowianka II Kolbuszowa - Huragan Przedbórz

Zryw Dzikowiec - Orzeł Kosowy

■ 31 sierpnia - 1 września

---- - Orzeł Kosowy (pauza)

Huragan Przedbórz - Zryw Dzikowiec

Marmury Przyłęk - Kolbuszowianka II Kolbuszowa

LKS Hucina - Błękitni Siedlanka

Werynianka Werynia - Ceramika Hadykówka

Korona Majdan Królewski - Raniżovia Raniżów

Magda z życiowym rekordem

Po raz ósmy z rzędu Magda Niemczyk z UKS Tiki-Taki wraca do Kolbuszowej z medalem rangi Mistrzostw Polski. Została wicemistrzynią w biegu na 100 metrów i ustanowiła nowy rekord życiowy.

Nowy rekord życiowy (11,39 (+1,6)) Magda ustanowiła podczas 41. Mistrzostw Polski U23 w Lublinie w sobotę, 13 lipca.

- To ósmy rok rzędu ze zdobytym medalem rangi Mistrzostw Polski i do tego po raz pierwszy wynik klasy mistrzowskiej międzynarodowej - napisali w swoich mediach społecznościowych przedstawiciele klubu i dodali:

- Start z marszu, bo przyjazd prosto ze zgrupowania kadry narodowej przygotowującej się do Igrzysk Olimpijskich w Paryżu, ale wynik świetny. Jeszcze ważniejsze jest to, że problemy zdrowotne już chyba za nami.

Jak pamiętamy, Mistrzostwa Polski w Lekkiej Atletyce w Bydgoszczy były jedną z ostatnich szans na uzyskanie wyników, które dadzą bilet na Igrzyska Olimpijskie w Paryżu. Tak było w przypadku Magdaleny Niemczyk.

Sprinterka UKS Tiki-Taka Kolbuszowa w eliminacjach uzyskała siódmy czas - 11.72 i awansowała do finału. Tam zajęła wysokie szóste miejsce, z czasem 11.59.

- Ten wynik sprawił, że na 99 procent Magda Niemczyk pojedzie na Igrzyska Olimpijskie w Paryżu. Jest to ogromny sukces, zwłaszcza że kilka miesięcy temu Madzia leczyła kontuzję - mówił nam Bogdan Karkut, prezes i trener UKS Tiki-Taka Kolbuszowa.



Magda Niemczyk została wicemistrzynią Polski w biegu na 100 m!

W SKRÓCIE

Co słysząc w Sokole?

Sprawdzamy co nowego w MUKS Sokół Kolbuszowa Dolna.

Zmiana klubu

Adrian Nowak odchodzi z Sokoła Kolbuszowa Dolna, a jego nowym klubem będą Czarni Jasło. - Adrian, dzięki twoje występy, za gole, asysty i za to, że zawsze walczyłeś w naszych barwach - napisali przedstawiciele Sokoła w mediach społecznościowych.

Wśród najlepszych

Dwaj zawodnicy MUKS Sokół Kolbuszowa Dolna znaleźli się w zestawieniu najlepszej „Jedenastki” XI sezonu 4 ligi podkarpackiej. - Nasz klub jest drugim tak licznie reprezentowanym klubem w tym prestiżowym zestawieniu - podkreślają przedstawiciele klubu.

Więcej przedstawicieli ma tylko triumfator całych rozgrywek - Pogoń-Sokół Lubaczów. Dodatkowo na ławce rezerwowych znalazł się Volodymyr Khorolskyi, również z Sokoła.

Szukają piłkarek

Trwa nabór do drużyny kobiecej Sokół Kolbuszowa Dolna. Prowadzone są treningi otwarte dla dziewcząt z rocznika 2009 i starszych. Kontakt z trenerką Patrycją: 880 134 446.

Hymn w sieci

Ponad tysiąc wyświetleń na kanale YouTube hymn Sokoła Kolbuszowa Dolna. Utwór miał swoją premierę w sieci 9 maja tego roku. Tekst przygotowali: Jakub Lenart, Rafał Czachor i Zbigniew Dziuba, którzy także zagrali na instrumentach.

Aby posłuchać utworu, zeskanuj kod QR telefonem.

js

Zobacz wideo
Zeskanuj kod
telefonem →



Powalczą o puchar wójta

Turnieje piłki nożnej o puchar wójta cieszą się dużym zainteresowaniem w powiecie kolbuszowskim. Dwa najbliższe odbędą się w Cmolasie i Majdanie Królewskim. Do kiedy trwają zapisy?

Przyjdźcie i kibicujcie swoim ulubionym drużynom, a także spędźcie czas w miłej atmosferze. Nie przegapcie tego piłkarskiego święta. Zachęcamy do udziału i życzymy wszystkim drużynom powodzenia!

O puchar Jerzego Wilka

Już 28 lipca na stadionie sportowym „Korona” w Majdanie Królewskim przy ul. Bachnat 3 odbędzie się wyjątkowe wydarzenie dla wszystkich sympatyków piłki nożnej - Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Majdan Królewski 2024.

Rozgrywki rozpoczną się o godzinie 12 i będą odbywać się w systemie 2x15 minut. W turnieju mogą wziąć udział drużyny piłkarskie z terenu gminy Majdan Królewski.

Każda drużyna powinna liczyć 11 zawodników. Aby wziąć udział w rozgrywkach, należy zgłosić swoją drużynę do 22 lipca osobiście w majdańskim urzędzie gminy (pokój 103).

Zgłoszenie drużyny powinno zawierać dokładną jej nazwę, imię i nazwisko, adres korespondencyjny i numer telefonu kontaktowego opiekuna drużyny (osoby pełnoletniej) i przedłożenie listy zawodników uprawnionych do gry.

Losowanie drużyn odbędzie się 24 lipca o godzinie 13. Zapowiada się dzień pełen sportowych emocji i rywalizacji na najwyższym poziomie.

O puchar Bernadetty Wolak-Posłuszny

Tegoroczny turniej zapowiada się niezwykle emocjonująco i przyciągnie wielu miłośników piłki nożnej z całej gminy. Zawody rozpoczną się 13 lipca o godzinie 18 na stadionie w Hadykówce, gdzie odbył się mecz eliminacyjny pomiędzy drużynami LZS „Ceramika” Hadykówka i LKS „Vigor” Trzęsówka. Wygrała drużyna gospodarzy.

To spotkanie z pewnością dostarczyło wielu sportowych wrażeń i wyłoniło sportową ekipę, która weźmie udział w dalszych rozgrywkach. Główna część turnieju odbędzie się 21 lipca na stadionie w Cmolasie.

Program tego dnia jest bogaty i gwarantuje niezapomniane emocje piłkarskie. O godzinie 14 odbędzie się pierwszy mecz,



Szykuje się emocjonująca rywalizacja.

w którym KS „Tempo” Cmolas zmierzy się ze zwycięzcą meczu eliminacyjnego. Kolejne spotkanie rozpocznie się o godzinie 15:15, gdzie KS „Ostrovia” Ostrowy Baranowskie stanie

do rywalizacji z KS „Florian” Ostrowy Tuszowskie.

Po dwóch emocjonujących meczach odbędzie się walka o trzecie miejsce, która rozpocznie się o godzinie 16:45.

Na zakończenie dnia, o godzinie 18:15, rozegrany zostanie wielki finał turnieju, który wyłoni zwycięzcę Pucharu Wójta Gminy Cmolas 2024.

kz

KORSO
KOLBUSZOWSKIE

WYDAWCA
Agencja Wydawnicza - Reklamowa
KORSO Sp. z o.o.
tel. 17 788 41 80
ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec

SEKRETARIAT
tel. 17 744 45 96
sekretariat@korsokolbuszowskie.pl

REDAKCJA
ul. Obrońców Pokoju 20
36-100 Kolbuszowa

REDAKTOR NACZELNA
Joanna Serafin
jserafin@korso.pl
tel. 17 744 45 96

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Anna Pocałun
apocalun@korso.pl
tel. 17 744 45 96

Bartosz Posłuszny
bposluszny@korso.pl
tel. 17 744 45 96

Kamil Ząbczyk
kzabczyk@korso.pl
tel. 508 246 992

WSPÓŁPRACA
Grzegorz Lipiec
grzegorz.lipiec@korso.pl
tel. 604 140 644
SKŁAD
Klaudia Roźniat,
Paulina Strugała
studio@korso.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ
Kolbuszowa,
ul. Obrońców Pokoju 20
tel. 17 744 45 96

Lucyna Pik
lucynapik@interia.pl
tel. 508 246 991
Marcin Serafin
mserafin@korso.pl
tel. 510 126 562
Anna Czajkowska
aczajkowska@korso.pl
tel. 519 132 923

DYREKTOR HANDLOWY
Piotr Gadziola
piotr.gadziola@korso.pl
tel. 507 104 458

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i zdjęć niezamówionych
redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie
prawo dokonywania skrótów i zmian.

Nakład 3.000 szt.





Dowciipy

Jeden z emerytów chwali się przed innymi emerytami swą sprawnością fizyczną, którą uzyskał dzięki ćwiczeniom.

- Tylko z tymi ćwiczeniami nie przesadzaj! – ostrzegają go koledzy.
- Dlaczego?
- Bo jak tak dalej będziesz się odmładzał, to odbiorą ci emeryturę.

Podczas sprawy rozwodowej sędzia pyta: Kiedy zaczęły się kłótnie pomiędzy panem a małżonką?

- 15 grudnia 2005 roku.
- Tak dokładnie zapamiętał pan tę datę?
- Tak, bo to był dzień naszego ślubu.

Na targu.

- Dlaczego pan chce sprzedać tego

psa?

- Bo kłamię.
- Po czym pan to poznaje?
- Niech pan posłucha... Azor, jak miauczy kot?
- Hau, hau, hau!

Jasio mówi do dziadka:

- Dziadziu, pożycz mi pięć złotych.
- A z czego mi oddasz?
- Z emerytury babci.

Synek grabarza bawi się z koleżanką na plaży. Mama dziewczynki widząc, że dzieci zaczęły robić budowie z piasku, pyta:

- Co budujecie? Zamek w piasku?
- Nie – odpowiada synek grabarza. – Duży grobowiec rodzinny.

Wnuczęta pytają babcię:

- Babuniu, czy wiesz, skąd się biorą dzieci?
- Oczywiście, że wiem. Bocian bierze niemowlę i przynosi je w dziobie.
- Jasio szturcha siostrę i szepcze: – Widzisz? Mówiłem ci, że babcia nie jest jeszcze uświadomiona.

Nauczycielka zadała dzieciom napisanie wypracowania na temat: „Pochodzenie mojej rodziny”. Jasio siedzi w domu nad zeszytem i pyta mamę:

- Jak przyszedłem na świat?
- Przyniósł cię bocian.
- A tata?
- Tatę też przyniósł bocian.
- A dziadka?
- Dziadka też przyniósł bocian.
- Jasio wpisuje do zeszytu: „Od trzech pokoleń nikt z mojej rodziny nie urodził się normalnie”.

Przy wódcę spotykają się dawni koledzy ze szkolnej tawy: krawiec, właściciel baru, właściciel burdelu, lekarz i grabarz. Po kilku kieliskach wódki zaczynają chwalić się swoimi osiągnięciami zawodowymi:

- Ode mnie każdy klient wychodzi eleganczko ubrany – mówi krawiec.

– Ode mnie każdy klient wychodzi goły

- stwierdza właściciel baru.
- Ode mnie każdy klient wychodzi zadowolony – dodaje właściciel burdelu.
- Ode mnie każdy klient wychodzi zdrowy – dorzuca lekarz.
- A ode mnie każdy klient w ogóle nie ma prawa wyjść! – podsumowuje dyskusję grabarz.

Jasio mówi do mamy:

- Mamo, wszystkie dzieci śmieją się ze mnie i mówią, że mam dużą głowę.
- Nieprawda. Jasiu! A teraz weź berecik i przynieś z piwnicy pięć kilo ziemniaków.

Dwa psy wracają ze szkoły.

- Z czego cię pytali na egzaminie z mitologii?
- O psa Cerbera. A ciebie o co pytali z języków obcych?
- Kazali mi miauczeć.

Pani Fałarowa jedzie pociągiem z matym pieskiem na kolanach. Konduktor po stwierdzeniu, że pies jedzie bez biletu, mówi:

- Nawet najmniejsze zwierzę jadące pociągiem musi mieć bilet.
- Rozumiem – mówi Fałarowa. – Niech

pan chwilę poczeka, muszę policzyć, ile pcheł ma mój Filiś.

Rozmawia dwóch sędziów. Nagle do gabinetu wpada jakiś facet i mówi do jednego z sędziów:

– Pies pana żony pogryzł mojego klienta, jestem jego adwokatem, żądam 5 tysięcy złotych odszkodowania!

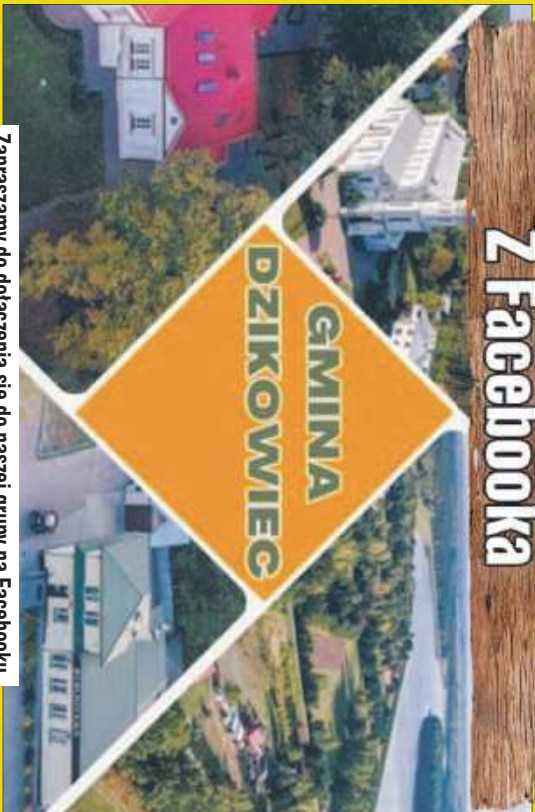
Sędzia wstał, wyciągnął pieniądze z portfela i wręczył je adwokatowi. Ten grzecznie podziękował i wyszedł. Na to ten drugi sędzia, ze zdziwieniem:

- Przecież ty nie masz żony, a tym bardziej ona nie ma psa.
- Przecież wiesz, jak to jest. Sprawa trafiła do sądu, a w naszych sądach to różnie bywa. Mogą cię ożenić, kupić psa i kazać wychodzić z nim na spacer o 6:00 rano.

Przyszedł facet do restauracji. Zamówił obiad z dwóch dań, a na deser dwa pączki. Kelner szybko przyniósł całe zamówienie i stawia na stole. Facet pyta:

- A czemu te pączki jakieś takie mokre?
- Kelner: – A, bo miałem zajęte obie ręce i musiałem nieść pod pachami.

Z Facebooka



Zapraszamy do dołączenia się do naszej grupy na Facebooku.

Czekam na dom



Taka mała sunia przebywa pod opieką gminy Cmolas. - Do środy, 17 lipca, czekamy na zgłoszenie się właściciela, któremu zaginęła. Potem piesek zostanie wydostawany - piszą pracownicy. Kontakt do urzędu gminy tel. 17 283 77 02.

Fot. UG Cmolas

Dekadę temu na fotografilii



Fot. Archiwum Korso Kolbuszowskie

Lipiec 2014. Wtedy też świętowano 70. rocznicę Akcji Burza oraz 250 wsi Poręby Kupieńskie.